№ 16. We Lwowie, Sobota dnia 20. Stycznia 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr.—kwartalnie 6 złr.—miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg, do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; We Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Reichman et Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.— Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego". Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 19. stycznia.

Komunikat starej *Presse*, że jeneralna dyrekcja kolei transwersalnej i mniejszych kolei galicyjskich, które z nią mają być połączone, będzie miała siedzibę w Wiedniu, wywołało w kraju jak najprzykrzejsze wrażenie. W żadnej z kwestyj bieżących nie wyraził kraj tak jasno, dobitnie i jednomyślnie swego zapatrywania i życzenia, jak w kwestji siedziby zarządu kolei galicyjskich; dziennikarstwo, rady powiatowe a wreszcie Sejm podniósł całą doniosłość tej sprawy dla dobra ekonomicznego kraju, rząd zatem, a tem więcej delegacja galicyjska w Radzie państwa, są dokładnie poinformowani, że kraj uważać będzie przeznaczenie Wiednia na siedzibę rządowych kolei galicyjskich nie tylko jako nieuwzględnienie jednomyślnego jego żądania, ale co więcej jako prowokację, wymagającą niezwłocznego i energicznego odporu.

Kwestja przeniesienia siedzib kolei galicyjskich do Lwowa tak wszechstronnie była omówiona i opisaną, że właściwie merytorycznie nie wiele możemy dodać. Odpowiemy tylko na dwa zarzuty, czynione przez żywioły nam nieprzyjaźnie usposobione, t. j. na zarzut, że interes państwowy wymaga. by koleje galicyjskie były zawisłe od Wiednia i że nie posiadamy dostatecznej ilości odpowiednio uzdolnionych ludzi, by niemi obsadzić wszystkie posady w zarządach. Pierwszy zarzut jest czystym wybiegiem; czasy, kiedy biurokracja austrjacka wskazywała na Galicję jako na „revolutionaeres Laud," minęły bezpowrotnie, w radzie korony zasiada dwóch Polaków, rząd dzisiejszy podtrzymywany jest bezwarunkowem zaufaniem reprezentacji galicyjskiej, a usposobienie polityczne kraju jest dzisiaj tak lojalnem, jak może w żadnej innej prowincji. Jeżeli państwo powierzyło całą administrację polityczną i skarbową, jakoteż i sądownictwo krajowcom bez szwanku dla idey państwowej austrjackiej i bez uszczerbku dla kraju samego, to może bez najmniejszego skrupułu powierzyć krajowcom zarząd kolei galicyjskich; Galicja zaś obejdzie się wyśmienicie bez panów Pichlera i Liharczyka, jako kontrolorów lojalności i zawisłości kolei galicyjskich od rządu.

Również bezpodstawnym jest zarzut, że nie posiadamy odpowiednich ludzi do zarządu galicyjskiemi kolejami rządowemi. Gdy przed dziesięciu laty węgierskie ministerstwo komunikacji organizowało jeneralną inspekcję dla kolei węgierskich i sieć węg. kolei rządowych powiększała się z każdym rokiem, w tenczas powołano Węgrów, zostających w służbie kolei południowej i państwowej (Staats-Eisenbahn Gesellschaft) do służby rządowej. Nie bez drwinek skonstatowały wiedeńskie dzienniki centralistyczne i paryzkie tygodniki finansowe, będące w ścisłych stosunkach z jeneralnemi dyrekcjami powyższych kolei, że rząd węgierski powołał tylko urzędników drugich kategoryj, szefów biura lub nawet podrzędnych funkcjonarjuszów na wpływowe posady, stawiając narodowość wyżej jak wiedzę. Nazwano całą organizację „la regime de la médiocrité" i stawiano smutny horoskop administracji i bezpieczeństwu na kolejach węgierskich. Tymczasem przebieg rozwoju kolei węgierskich zadał tym głosom kłam najzupełniejszy.

Owi podrzędni urzędnicy, przejęci wysokością zadania i przywiązaniem do kraju, wzięli się tak umiejętnie i energicznie do dzieła, że wkrótce umożebnili inkamerację kolei nadcisańskiej i wydalenie z niej wszystkich żywiołów nie węgierskich. Powołano kilkuset młodych ludzi średnich szkół jako aspirantów do praktycznej słnżby ruchu, a wykształciwszy ich odpowiednio, wydano rozporządzenie, że prywatne koleje węgierskie obowiązane są oddalić wszystkich urzędników nie-Węgrów, a miejsca ich obsadzić krajowcami. Wszystkie krzyki na nietolerancję, groźby, że kapitał zagraniczny odsunie się od Węgrów, pominięto milczeniem, idąc konsekwentnie według wytkniętego programu. Nareszcie przeszłego roku wzięto się do ostatniej kolei, która nie chciała się podporządkować węgierskim wymaganiom narodowo-państwowym, tj. do austrjackiej kolei państwowej (Oestr. Staats-Eisenbahn-Gft.), jednej z największych i najmajętniejszych kolei w Europie, rządzonej zagranicznymi ludźmi i zagranicznym kapitałem. Rezultatem walki było kompletne zwycięztwo kolejowej polityki węgierskiej. Kolej ta zmuszoną została zastosować taryfy swe do potrzeb Węgier, utworzyć dyrekcję w Peszcie i obsadzić posady wyłącznie urzędnikami węgierskiej narodowości tak, że dzisiaj Węgrzy z tryumfem i zadowoleniem mogą spojrzeć na 10-letnią działalność swoją na polu polityki kolejowej.

U nas sytuacja jest daleko korzystniejszą, jak przed 10 laty w Węgrzech; mamy dostateczną ilość fachowo wykształconych ludzi, zdolnych objąć zarząd rządowych kolei galicyjskich. Ludzie ci nie omieszkają wystąpić do konkurencji, jeżeli delegacja nasza weźmie się do tej sprawy energicznie, z całą świadomością swej odpowiedzialności. Jak długo Koło polskie nie wystąpi publicznie w obronie żądań kraju, tak długo ludzie ci nie mogą się zamanifestować jako współzawodnicy swych teraźniejszych przełożonych. W Węgrzech brakuje sił technicznych, pomimo, że wszystkie instytucje techniczne w kraju są zapełnione, że Wiedeń, Zurych i Karlsruhe posiadają liczne zastępy kształcącej się młodzieży węgierskiej — u nas przeciwnie wszyscy starsi technicy i urzędnicy kolejowi, zdegustowani są ciągłem przodowaniem żywiołów obcych, a młodzi technicy nie mając odpowiedniej protekcji, stanowią w całem tego słowa znaczeniu proletarjat godny pożałowania. Sądzimy, że zamiar utworzenia na przyszły rok prowizorycznego zarządu z siedzibą w Wiedniu, natrafi na stanowczą opozycję Koła polskiego, bo owa dyrekcja bezwątpienia stałaby się stałą. Nie potrzeba zaś zapominać, że dyrekcja ta ma się zająć organizacją przyszłego zarządu — że powołać będzie musiała blisko stu młodych ludzi do przygotowawczego wykształcenia ich w służbie ruchu, że narzuci nam mnóstwo protegowanych obcokrajowców, podczas gdy młodzież krajowa będzie czekała w przedpokojach na odmowne odpowiedzi — i ustąpi miejsca kupczykom, będącym braćmi wicedyrektorów, lub żydkom węgierskim, poleconym przez banki wiedeńskie.

Korespondencje.

Gorlice 16. stycznia.
(Jeszcze przemysł naftowy)

(W.) Na walnem zebraniu Towarzystwa naftowego w dniu 14. grudnia z. r. upoważniono wydział do energicznej obrony od upadku naszego przemysłu naftowego, a to przez podniesienie cła od ropy rumuńskiej, o czem w właściwym czasie pisałem; że jednak dość w tej materji nie można mówić, pozwólcie mi choć pobieżnie dotknąć tej kwestji.

Rozumiem i pojmuję bardzo dobrze, że minister skarbu w jakiemkolwiek państwie bywa nieraz w trudnem położeniu, zkąd wziąć fundusze dla państwa, jednakże nie rozumiem, aby szukać źródła dochodów tam, gdzie może państwowa kasa chwilowo tylko być zasilaną, a przemysł krajowy zrujnowany, bo wówczas ani skarb nie zyska, ani też kraj do rozwoju przemysłu podnieść się nie może. Widzimy też w Rosji, Rumunii i Ameryce, jak rządy w tych krajach przemysłem się opiekują i do rozwoju mu pomagają.

W Rosji, gdy się ukazała ropa i kopalnictwo zaczęło się rozszerzać, rząd nałożył podatek wygórowany i spowodował zastój w tym przemyśle. Dopiero po bliższem zbadaniu przez jednego z wielkich książąt, że rozwój tego przemysłu tamują wygórowane podatki, rząd natychmiast zniósł takowe i zarządził ułatwienia, wskutek czego doszło przedsiębiorstwo naftowe do stopnia rozwoju, równającego się amerykańskiemu.

W Rumunii najgłębiej w dwudziestu kilku metrach dostaje się ropę po kilka beczek (glodeni), a najdalej w 120—130 metr. wydobywa się po 2000 i więcej wiader (kolibasz) itd. W Kępinie od dwóch lat założono kopalnie i mają dziennie po 2000 wiader. Jedna ta kopalnia wysyła dziennie po dwa wagony (przez siebie zbudowane) ropy do Kronstadtu na Węgrzech. Przedsiębiorca rumuński jest zwykle dzierżawcą dóbr rządowych; mając prawo i wolność eksploatowania ropy, to też dobra poddzierżawia, i to zwykle z zyskiem, a kopalnia zostaje mu darmo. Gdy znów kopalnia jest na gruntach włościańskich, to się płaci dwa dukaty na rok ze studni ropodajnej, a podatek z tej przestrzeni wypada jak z roli ornej, bo nie mają inspektora podatkowego. Ministrowie rumuńscy już nieraz kusili się o nałożenie podatku na ten przemysł, ale sejm, powodując się względami ekonomicznemi, nie zaś względami politycznemi, zawsze odrzucał podsuwany sobie projekt.

Jakież dziwne przeciwstawienie z naszem kopalnictwem w porównaniu z powyżej opisanemi pobieżnie faktami? U nas zaledwie zaczynasz otwierać kopalnię, już cię inspektor skarbowy obłoży podatkiem zarobkowym, od którego wynikają dodatki, a od dodatków znów dodatki, bez względu na to, że tysiące się wkłada, nie mając żadnych dochodów, gdy zaś te się okażą, to masz podatek dochodowy. Wszystko to jeszcze się zwiększa, gdy się założy parową maszynę. Do tego dodajmy opłatę 10 procent od wydobytej ropy właścicielowi gruntu, a przekonamy się, że u nas eksploatacja garnca będzie kosztować do 17 centów i wyżej (zależyć to musi od miejscowości i ilości wydobytej ropy). Na to wszystko nie miano względu; zwiększono nam podatek, zmniejszając jednocześnie opłatę od ropy rumuńskiej.

W roku 1881, jak to widzimy z dat statystycznych, było 2882 szybów w eksploatacji i robocie, przy których zatrudnialiśmy 9711 zarządzających i górników, ropy zaś wydobyto do 400.000 cetnarów metrycznych, a wosku ziemnego do sto tysięcy. Statystyka za rok 1882, jestem pewny, wykaże zwiększoną cyfrę, lecz czy rok 1883 to samo uczyni, wątpić należy.

Tych kilka uwag pobieżnie przytoczonych a na faktach opartych, przesełam wam, gdyż ludzie stojący u steru i mający wpływ na rząd, może wezmą je do serca i ten jeden jedyny przemysł uchronią od upadku. Niechże rząd korzysta z podatku nałożonego, ale niech nie pozwala korzystać Romunom i Moskalom i odpowiednio ich opodatknje. Nie należę do strachajłów, ale widzę, że już dziś właściciele destylarń nie chcą zawierać kontraktów bez straty przedsiębiorców. bo rosyjska i rumuńska nafta jest u nas taniej sprzedawaną, jak my ją oddać bez wyraźnej straty możemy. Doliczmy do tego ubytek tak ważnego konsumenta, jakim jest włościanin, który w skutek podrożenia nafty wraca do szczep smolnych, a ujrzymy, że potrzeba wyjścia z błędnego koła, w jaki nas zamknął fiskalizm, jest naglącą.

Kraków 18. stycznia.
(Akcja wyborcza).

(?) W skład centralnego komitetu przedwyborczego dla Galicji zachodniej weszło kilku reprezentantów stronnictwa postępowego, jak np. radca apelacyjny Spławiński i prezydent miasta dr. Weigel i dla tego zdaje się stańczykowscy członkowie komitetu, którym taka kontrola ich działalności jest nie na rękę, postanowili działalność komitetu zredukować ad minimum, posiedzeń o ile możności nie odbywać, by tem łatwiej swoją listę kandydatów módz narzucić komitetowi w przededniu wyborów. Do wniosków tych dochodzimy śledząc dotychczasowy przebieg akcji wyborczej, a fakt, że spodziewane przed rozpoczęciem sesji Rady państwa, posiedzenie komitetu się nie odbyło, a posłowie do komitetu należący na dłuższy czas bez poprzedniego porozumienia się z tutejszymi jego członkami do Wiednia odjechali, potwierdza w zupełności to, cośmy w tej mierze na wstępie powiedzieli. Kierowanie wyborami w zachodniej części kraju, gdzie antinarodowe kandydatury nawet pojawić się nie mogą, jest wprawdzie o wiele łatwiejszem od akcji wyborczej na Rusi, jednakowoż i u nas, ze względu na okoliczność forytowania kandydatów wstecznych lub nieudolnych, nie należałoby sprawy zasypiać i przeciwnikom wolne pole do eksperymentów wyborczych pozostawiać. Inicjatywa wobec bezczynności komitetu centralnego powinnaby wyjść od samychże wyborców przez ustanowienie komitetów przedwyborczych, któreby po zbadaniu stanu rzeczy przedstawić mogły odpowiednich kandydatów. Inaczej bowiem zwycięży ostatecznie nie ten, którego ciało polityczne odpowiada najwięcej zapatrywaniu wyborców, lecz ten, kto najwięcej okażc energii i pierwszy ruch wyborczy ująć potrafi w swe ręce.

Wiedeń 16. stycznia.
(Do 200-letniego obchodu odsieczy Wiednia).

(+) Rok bieżący ma być świadkiem uroczystego obchodu pamięci jednego z najwybitniejszych wypadków w historji monarchji austrjackiej: Wiedeń ma obchodzić 200-letnią rocznicę swego oswobodzenia od najgroźniejszego wówczas wroga chrześciańska i cywilizacji. Jakie wspomuienia łączą z tym wypadkiem naszą historję zbyteczną byłoby rzeczą powtarzać; imię i dzieła Sobieskiego są nadto dobrze znane każdemu, kto tylko nosi imię Polaka. To też uroczystość, do której gotuje się stolica monarcji ma i dla nas przedewszystkiem wielkie znaczenie, już choćby dlatego, że przypomni światu dawną naszą potęgę. Z tego względu powinuo nas interesować już dzisiaj to, że przygotowania do uroczystości postępują naprzód, powinno nas cieszyć wszystko co nam może dać nadzieję, że imię Polski i jej króla-bohatera należycie będzie uwzględnionem w dniu wielkich wspomnień. Z przykrością dlatego skonstatować należy, iż do niedawna jeszcze zdawać się mogło, jakoby wszelkie nadzieje nasze w tym kierunku okazać się miały płonnemi. Dopiero w ostatnich czasach zaczynają one powoli odżywać na nowo.

O nich chcę dziś powiedzieć słów parę, a zanim przystąpię do właściwego przedmiotu, nie od rzeczy może będzie przypomnieć pokrótce koleje, jakie w tutejszej radzie miejskiej — na której przedewszystkiem ciąży obowiązek urządzenia pamiątki — przechodził projekt uroczystości.

Już przed czterma laty postanowiła wiedeńska rada miejska obchodzić jak najuroczyściej 200-letnią rocznicę odsieczy i przyjęła wskutek tego jednomyślnie dotyczące wnioski swej komisji bibliotecznej, której zadaniem było ich sformułowanie. Stało się to na posiedzeniu rady z d. 20. grudnia 1878. Jako punkt trzeci programu przyjęto wówczas postanowienie, iż na pamiątkę bohaterskiej obrony i oswobodzenia Wiednia ma być wzniesiony publiczny pomnik. Projekt do tego pomnika wykonał architekt Andrzej Streit, członek rady miejskiej i komisji bibliotecznej, obecnie prezes stowarzyszenia artystów wiedeńskich. Według tego planu miałaby stanąć na Kahlenbergu kolumna około 40 metrów wysoka, dźwigająca symboliczną postać „Zwycięstwa" z mieczem w prawej, a krzyżem w lewej dłoni. U dołu kolumny miałyby być pomieszczone postacie trzech głownych bohaterów: Sobieskiego, Stahremberga i Karola, księcia Lotaryngskiego.

Projekt znalazł poklask ogólny, bez urzeczywistnienia jego stanęły wkrótce w drodze niezwyciężone przeszkody. Gdy wypadło bowiem radzie miejskiej zastanowić się w roku ubiegłym ostatecznie nad programem uroczystości i projektem pomnika, większość komisji oświadczyła się w ogóle przeciw pomnikowi ze względów — oszczędnościowych. Jakkolwiek bowiem koszta jego nie miały przewyższać sumy 60.000 złr., to i to zdawało się za wielkim wydatkiem dla rzeczy która żadnej bezpośredniej korzyści przynieść nie miała. Przeszła więc rada miejska do porządku dziennego nad projektem pomnika, postanowiwszy natomiast wmurować w ścianę kościoła na Kahlenbergu kamień, a na nim wyryć imiona bohaterów.

W ten sposób upadły wówczas i nasze nadzieje na godne umieszczenie imienia Sobieskiego w miejscu odniesionego zwycięstwa. Dopiero dni ostatnie przyniosły nam znowu niejaką otuchę w tym względzie. Oto pojawiło się tutaj bezimienne wezwanie, wystosowane do mieszkańców Wiednia, a zachęcające najpoważniejszych i najbardziej wpływowych obywateli do zawiązania komitetu, którybu zechciał wziąć na barki swoje ciężar porzucony przez radę miejską, któryby się zajął wystawieniem pomnika i zebrał potrzebne na to fundusze w drodze publicznej składki. Jest to myśl bardzo praktyczna, której wykonanie wcale nie będzie przechodzić granic możliwości. O ile nam wiadomo, znajduje myśl ta wielu zwolenników w kołach najbardziej wpływowych. Pomiędzy tymi wymieniano nam n. p. hr. Taaffego, a mieliśmy sposobność przekonać się najdokładniej, iż arcyksiążę Karol Ludwik nie odmówi przyjęcia protektoratu w odpowiednim komitecie, skoro tylko myśl ta cokolwiek dojrzeje i komitet się zawiąże. Wszyscy artyści tutejsi są za nią, a nawet w łonie rady miejskiej znajduje myśl ta —jakkolwiek tylko w mniejszości — silne poparcie.

My witamy ją z radością i życzymy jej powodzenia.

Przedłożenie rządowe o podatku zarobkowym.

Ustawa o podatku zarobkowym dzieli ten podatek na dwie klasy. Do pierwszej należą wszystkie samoistne przedsiębiorstwa zarobkowe i zajęcia zysk przynoszące, do drugiej płace pobierane z tytułu służbowego i wyrobniczego. W pierwszej klasie ma być obliczony podatek zarobkowy według następującej skali:

Od przeciętnego dochodu rocznego						wynosi roczny podatek zarobkowy zł. ct.
			do	125	zł.	3 75
nad	125	zł.	„	150	„	4 50
„	150	„	„	200	„	6 —
„	200	„	„	250	„	7 50
„	250	„	„	300	„	9 —
„	300	„	„	350	„	10 50
„	350	„	„	400	„	12 —
„	400	„	„	450	„	13 50
„	450	„	„	500	„	15 —
„	500	„	„	600	„	19 —
„	600	„	„	700	„	23 —
„	700	„	„	800	„	27 —
„	800	„	„	900	„	31 —
„	900	„	„	1000	„	35 —
„	1000	„	„	1100	„	40 —
„	1100	„	„	1200	„	45 —
„	1200	„	„	1300	„	50 —
„	1300	„	„	1400	„	55 —
„	1400	„	„	1500	„	60 —
„	1500	„	„	1700	„	70 —
„	1700	„	„	1900	„	80 —
„	1900	„	„	2000	„	92 —

Dziewczyna z gór.

Nowela
PAWŁA HEYSEGO.

(Ciąg dalszy.)

— To niemożebna, — rzekła dziwnym tonem, pełnym pewności i przekonania.

— Toż siedm lat czasu miałeś pan, aby sobie mnie zapamiętać. To dosyć, aby sobie jakiś obraz wyryć w pamięci.

Zdawało się, że dopiero ta liczba budzi go z z uśpienia, czy zamyślenia.

— Tak, dziewczę—rzekł—kto siedm lat o niczem innem nie myśli, jeno o jednej twarzy dziewiczej, ten musi jej się nauczyć chyba na pamięć.

— Tak—rzekła zamyślona—tak mówiliście i wtedy, że o czem innem myśleć nie będziecie.

— Przed siedmiu laty? No, przed siedmiu laty byłem jeszcze lekkomyślnym człowiekiem. I tyś wierzyła temu naprawdę?

Skinęła trzy razy głową poważnie.

— Dla czegożby nie? Doświadczyłam przecież sama na sobie, że mówiłeś słusznie.

— Dziecko—rzekł z miną dobroduszną, która była mu bardzo do twarzy — przykro mi. Przed siedmiu laty myślałem, iż wszystkim kobietom wiadomo, że czułe przysięgi mężczyzny nie wiele więcej warte niż liczmany, które naturalnie zmienia się na brzęczącą monetę, jeżeli to chwilowo dogodne. Czego ja nie myślałem o was przed laty siedmiu? Teraz, po prawdzie powiedziawszy, rzadko myślę o was. Moje dziecię, mamy tyle do myślenia o rzeczach ważniejszych.

Milczała, jakby nie rozumiejąc tego wszystkiego i czekając, aby powiedział coś, coby jej dotyczyło bliżej.

— Przypominam sobie wprawdzie teraz, jak przez sen—rzekł po namyśle — że tę partję gór już raz przechodziłem. Gdyby nie mgła, byłbym może był poznał tę wieś i tę chatę. Tak jest, jest temu lat siedm, jak lekarz wysłał mię w góry, a ja piąłem się jak szalony po najbardziej stromych górach.

— Wiedziałam o tem — rzekła, a wyraz jakiejś radośnej czułości zajaśniał na jej twarzy — wiedziałam, że mię nie mogłeś zapomnieć. Toż pies nawet, nawet Fuoco nie zapomniał o swej dawnej nienawiści dla ciebie — ani ja o swojej miłości.

Mówiła to z taką siłą i wesołością, że obcy zwrócił na nią swe oczy i z coraz większem na nią patrzył zdumieniem.

— I ja przypominam sobie dziewczę—odrzekł —które spotkałem na Apenin szczytach, i które mię zawiodło do domu swych rodziców. Inaczej byłbym musiał noc przepędzić w wąwozie. Przypominam sobie nawet, że dziewczę mi się podobało....

— Tak — przerwała mu — nawet bardzo!

— Ale ja się nie podobałem dziewczynie. Miałem z nią długą rozmowę, ona mi odpowiedziała ledwie słów dziesięć. A kiedym chciał obudzić jej ciemne usta pocałunkiem — to wtedy — widzę ją, jak chwyciła kamienie w obie dłonie, żem ledwie ujść zdołał śmierci św. Szczepana. Jeżeli jesteś tem dziewczęciem, jakże możesz mówić o swej miłości dla mnie.

— Miałam lat piętnaście, Filippo i byłam wstydliwą. Byłam zawsze dzika i samotna, nie umiałam się wyrazić. A potem, bałam się rodziców, oni żyli wtedy jeszcze, wszak pamiętasz. Ojciec miał wielu pasterzy i trzód wiele i tę gospodę. Odtąd nie wiele się zmieniło. Tylko, że jego już więcej nie ma, bo dusza jego już w raju! A matki wstydziłam się najwięcej. Pamiętasz, siedziałeś wtedy na tem samem miejscu i chwaliłeś wino nasze z Pistoji. Więcej nie słyszałam, matka spojrzała na mnie surowo, więc wyszłam, aby przez okno się patrzyć na ciebie. Byłeś młodszy, ale nie ładniejszy. Masz jeszcze dziś te same oczy, któremi mogłeś zdobyć wtedy, kogo tylko chciałeś, i ten sam głos głęboki, który obudził psa z zazdrości. Biedne zwierzę! Dotąd jam jego tylko kochała. On poznał, że ja kocham ciebie więcej, poznał lepiej niż ty.

— Prawda — rzekł — tej nocy pies był jak szalony. Dziwna noc! Tyś mi przecie ogromnie wlazła w głowę, Fenice. Pamiętam, żem nie miał spokoju w domu, kiedy nie chciałaś powrócić do chaty, i ja wyszedłem cię szukać. Widziałem twą białą chusteczkę na głowie i nic więcej, boś umknęła do komory, obok stajni.

— To była moja sypialnia, Filippo. Tam przecież cię wpuścić nie mogłam.

— Ale ja chciałem koniecznie. — Pamiętam jeszcze, jak długo stałem, pukając i prosząc. Głupiec, zdawało mi się, że głowa mi pęknie, jeżeli cię więcej nie zobaczę.

— Głowa? Nie, serce mówiłeś wtedy. Pamiętam wszystkie słowa twoje, wszystkie!

— A wtedy ich wysłuchać nie chciałaś.

— Zdawało mi się, że umrę. Stałam w najbardziej oddalonym kącie i myślałam, jakby zdobyć się na tyle odwagi, aby pójść, przyłożyć usta do dziurki od klucza, przez którą mówiłeś i połykać oddech twój.

— Głupia! zakochana młodości! Gdyby nie nadeszła matka twoja, jabym stał tam jeszcze i ty byś była w końcu otworzyła. Wstydzę się dziś tej złości, z którą odszedłem, aby całą noc śnić o tobie.

— A jam siedziała w ciemnościach i czuwałam, — odrzekła. — Z rana owładnął mię sen, a kiedym się zerwała, spojrzałam na słońce, gdzie ty byłeś? Nikt mi nie powiedział, a pytać się nie było wolno. Odtąd nienawidziłam twarzy ludzkich, tak jakby ci ludzie zabili ciebie, abym cię więcej nie widziała. Wybiegłam precz, biegałam po górach, wołając cię i przeklinając cię, bo przez ciebie ludzi już kochać nie mogłam. W końcu zaszłam do kotliny, to mię przeraziło, wróciłam. Dwa dni nie byłam w domu. Kiedym wróciła, ojciec mię wybił, a matka nie chciała mówić ze mną. Oni wiedzieli, czemu uciekłam. Tylko pies był ze mną, Fouco, ale gdym wołała ciebie w samotności, pies wył.

Nastała chwila milczenia, podczas której patrzyli sobie oko w oko. Nareszcie zapytał Filippo:

— Jak dawno pomarli twoi rodzice?

— Trzy lata temu. Umarli w jednym tygodniu — dusze ich są w raju! Ja poszłam do Florencji!

— Do Florencji?

— Tak, wszakże powiedziałeś, że pochodzisz z Florencji. Żona kawiarza tam, z San Miniato, przyjęła mię. Do niej mię odesłali przemytnicy. Cały miesiąc byłam tam i posyłałam ich codziennie, aby szukali ciebie. Wieczór szukałam cię sama. W końcu dowiedziałam się, żeś opuścił Florencję, ale nikt nie wiedział, gdzie cię szukać należy.

Filippo powstał i mierzył szerokiemi krokami komnatę. Fenice obróciła się za nim, wzrok jej ścigał go, ale nie zdradzał tego niepokoju, który jego gonił. Podszedł ku niej, patrzał na nią przez chwilę i rzekł:

— I pocóż ty opowiadasz mi to wszystko, biedna dziewczyno?

— Miałam siedm lat czasu, aby zdobyć się na tyle odwagi. Ah, gdybym ci była powiedziała wtedy to wszystko, nie byłabym tak nieszczęśliwa. Ale ja wiedziałam, że ty musisz powrócić, Filippo. Tylko nie myślałam, że to potrwa tak długo. To mię bolało. Ale jestem dzieckiem. Co mię obchodzi to, co przeszło! Tyś wrócił, Filippo, ja jestem tutaj, twoja, twoja na wieki!

— Drogie dziecię! — rzekł z cicha i zamilkł. Ale ona nie czuła, że stał tak milczący i patrzał po za nią w przestrzeń. Mówiła spokojnie dalej. Zdawało się, że umiała te wszystkie słowa od dawna, jakby powtarzała tysiąckrotnie w samotności: On wróci, a ty wtedy mu to i to powiesz.

— Miałam już zaślubić wielu i tu i we Florencji. Ja tylko ciebie chiałam. Kiedy mię kto prosił i czule przemawiał do mnie, w tej chwili słyszałam twój głos; twoje słowa tej nocy były słodsze, niż wszystkie inne na świecie. Od wielu lat dano mi już spokój, chociaż nie jestem stara, a ładna tak jak dawniej. Zdaje się, jakby wszyscy wiedzieli, że ty wrócisz niedługo. — Potem znowu:

— Dokąd ty mię zawiedziesz? Zostaniesz tu w górach? Nie, to nie dla ciebie. Odkąd widziałam Florencję, wiem, że tu w górach jest smutno. Sprzedam dom i trzody, a wtedy będę bogatą. Mam już dość tego życia dzikiego. We Florencji musiano mię nauczyć wszystkiego, czego potrzebuje taka, co mieszka w mieście i dziwiono się mojej pojętności. Prawda, nie miałam wiele czasu do tego, a we snach zawsze mówiło mi, że ja tutaj w górach cię obaczę. Pytałam wróżki i wszystko się sprawdziło.

— A gdybym ja miał już żonę?

Spojrzała na niego wielkiemi oczyma.

— Chcesz mnie wystawić na próbę, Filippo! Nie masz żony. — I to powiedziała mi wróżka, ale gdzie mieszkasz, nie wiedziała.

— Ona miała słuszność, Fenice, ja nie mam żony. Ale zkąd wiesz ty lub ona, czy ja w ogóle chcę mieć żonę?

— Jakże i ty byś mię nie chciał mieć? — odparła tonem pełnym pewności siebie.

(C. d. n.)

					zł. ct.
nad	2100 zł.	do	2300 zł.		105 —
„	2300 „	„	2500 „		120 —
„	2500 „	„	2700 „		130 —
„	2700 „	„	2900 „		145 —
„	2900 „	„	3200 „		165 —
„	3200 „	„	3500 „		190 —
„	3500 „	„	3800 „		215 —
„	3800 „	„	4100 „		240 —
„	4100 „	„	4400 „		270 —
„	4400 „	„	4700 „		300 —
„	4700 „	„	5000 „		330 —
„	5000 „	„	5400 „		370 —
„	5400 „	„	5800 „		410 —
„	5800 „	„	6200 „		450 —
„	6200 „	„	6600 „		490 —
„	6600 „	„	7000 „		530 —
„	7000 „	„	7600 „		590 —
„	7600 „	„	8200 „		650 —
„	8200 „	„	8800 „		710 —
„	8800 „	„	9400 „		770 —
„	9400 „	„	10000 „		830 —
„	10000 „	„	11000 „		930 —
„	11000 „	„	12000 „		1030 —
„	12000 „	„	13000 „		1130 —
„	13000 „	„	14000 „		1230 —
„	14000 „	„	15000 „		1330 —
„	15000 „	„	16000 „		1430 —
„	16000 „	„	17000 „		1530 —
„	17000 „	„	18000 „		1630 —
„	18000 „	„	19000 „		1730 —
„	19000 „	„	20000 „		1830 —
„	20000 „	„	22000 „		2030 —
„	22000 „	„	24000 „		2230 —
„	24000 „	„	26000 „		2430 —
„	26000 „	„	28000 „		2630 —
„	28000 „	„	30000 „		2830 —
„	30000 „	„	32000 „		3030 —
„	32000 „	„	34000 „		3230 —
„	34000 „	„	36000 „		3430 —
„	36000 „	„	38000 „		3630 —
„	38000 „	„	40000 „		3830 —
„	40000 „	„	42000 „		4030 —
„	42000 „	„	44000 „		4230 —
„	44000 „	„	46000 „		4430 —
„	46000 „	„	48000 „		4630 —
„	48000 „	„	50000 „		4830 —

Po nad 50.000 złr. podnoszą się klasy przeciętnego dochodu rocznego o 5000 złr., a podatek zaś o 500 złr.

Obok tego dla pewnych przedsiębiorstw i zajęć oznaczono minimalną pozycję podatku zarobkowego, częścią ze względu na liczbę miejscowej ludności, częścią z jej uwzględnieniem. Pozycja minimalna podatku zarobkowego dla przedsiębiorstw górniczych wynosi 10 złr., dla przedsiębiorstw fabrycznych 100 złr., dla handlów hurtownych 800 złr., dla protokołowanych przedsiębiorstw handlowych w miastach liczących przeszło 70.000 ludności 100 złr., w miastach od 35 do 70 tysięcy mieszkańców 75 złr. i tak dalej stopniowo aż do 25 złr.; dla wodnych przedsiębiorstw transportowych 4 złr., dla lądowych 12 złr., dla drobnego przemysłu, drobnego handlu, sztuk i innych zajęć wyzwolonych (freie Beschäftigungen) i dzierżaw w miastach liczących nad 70.000 mieszkańców 8 złr., w miastach o 35 do 70.000 mieszkańcach 6 złr., dalej 5 złr. w miastach o 5000 do 35.000 mieszk. 4 złr., w gminach o 1000 do 5000 mieszk., wreszcie 3 złr. w gminach liczących mniej niż 1000 mieszkańców.

Wymiar podatku zarobkowego drugiej klasy odbywać się będzie według następnjącej taryfy:

	Od pensji rocznej zł.		zł.	wynosi roczny podatek zarobkowy zł. ct.
nad	300	do	350	— 70
„	*350	„	400	— 80
„	400	„	450	— 90
„	450	„	500	1 —
„	500	„	600	2 50
„	600	„	700	4 50
„	700	„	800	6 50
„	800	„	900	8 —
„	900	„	1.000	10 —
„	1.000	„	1.100	12 —
„	1.100	„	1.200	14 —
„	1.200	„	1.300	16 —
„	1.300	„	1.400	18 —
„	1.400	„	1.500	20 —
„	1.500	„	1.700	25 —
„	1.700	„	1.900	30 —
„	1.900	„	2.100	38 —
„	2.100	„	2.300	48 —
„	2.300	„	2.500	58 —
„	2.500	„	2.700	68 —
„	2.700	„	2.900	78 —
„	2.900	„	3.200	95 —
„	3.200	„	3.500	115 —
„	3.500	„	3.800	135 —
„	3.800	„	4.100	160 —
„	4.100	„	4.400	185 —
„	4.400	„	4.700	210 —
„	4.700	„	5.000	240 —
„	5.000	„	5.400	280 —
„	5.400	„	5.800	320 —
„	5.800	„	6.200	360 —
„	6.200	„	6.600	400 —
„	6.600	„	7.000	440 —
„	7.000	„	7.600	500 —
„	7.600	„	8.200	560 —
„	8.200	„	8.800	620 —
„	8.800	„	9.400	680 —
„	9.400	„	10.000	740 —
„	10.000	„	11.000	840 —
„	11.000	„	12.000	940 —
„	12.000	„	13.000	1.040 —
„	13.000	„	14.000	1.140 —
„	14.000	„	15.000	1.240 —
„	15.000	„	16.000	1.340 —
„	16.000	„	17.000	1.440 —
„	17.000	„	18.000	1.540 —
„	18.000	„	19.000	1.640 —
„	19.000	„	20.000	1.740 —

Nad 20.000 zł. podnoszą się klasy o 2.000 zł., należytości podatkowe zaś o 200 zł.

Uwolnione są od podatku zarobkowego płace wynoszące w miejscach zamkniętych 400 zł., we wszystkich innych 300 zł.

Podatek zarobkowy ma być niszczony z góry w czterech równych ratach kwartalnych. Tylko od przedsiębiorstw wędrownych (die im Umherziehen ausgeübt werden) ma być opłacony podatek całoroczny od razu.

*) Gdyby dochody służbowe i wyrobnicze pewnej osoby zamieszkałej w Wiedniu lub miastach podległych opłacie podatku konsumcyjnego, nie przenosiły 400 złr., w takim razie dochody te nie podlegają podatkowi zarobkowemu.

Rada państwa.

Wiedeń 18. stycznia. (Z Izby wyższej). Przewodniczący poświęcił kilka gorących słów pamięci hr. Thuna. Nowozamianowani członkowie Grünne i Czedik składają przyrzeczenie parlamentarne. Między pismami, nadeszłemi do Izby, znajduje się pisemne zawiadomienie o złożeniu mandatu przez komisję szkolną. Ustawa o zmianie przepisów dodatku do ordynacji wyborczej, tyczącej się galicyjskich wiejskich okręgów wyborczych, została przyjęta, a następnie przyjęto projekt ustawy, tyczący się postępowania w razie, jeśli chodzi o uznanie osób zaginionych, za zmarłe, z tą zmianą, że formalne uznanie za zmarłego następuje przez orzeczenie sądu. Takiego samego orzeczenia sądowego potrzeba do uznania związku małżeńskiego za rozwiązany, a orzeczenie to nastąpić tylko może na żądanie małżonka osoby zaginionej. Następnie przystąpiono do wyboru komisji. Dzień najbliższego posiedzenia nie został oznaczony.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 12. stycznia. Pismo *Wostok*, (w Moskwie) drukujące w nagłówku, że jest „organem narodów prawosławnych“, poruszyło znowu w ostatnim numerze potrzebę zwołania konferencji europejskiej dla zmiany artykułu 25. w traktacie berlińskim, to jest dla zmiany politycznego stanu w Bośnji i Hercogowinie. Myśl zwołania konferencji nie jest wcale nową; poruszały ją już niejednokrotnie dzienniki uważane za „wysoce“ rosyjskie, a nawet w prasie zagranicznej utrzymywano przez czas niejaki, że podróż Giersa przedsięwziętą jest w celu wybadania gabinetu państw sąsiednich co do kwestji zwołania konferencji dla zmiany traktatu berlińskiego.

Wostok uznaje, że traktat ten zmieniony być nie może, bo wszystkie jego postanowienia dotyczące powiększenia terytorjalnego Rosji, Grecji, Rumunji i Czarnogóry oraz urządzenia Bułgarji i Rumelji zostały już wykonane. Pozostaje tylko ten 25. paragraf, którego zmiana pożądaną jest dla *Wostoka* z przyczyn, tak przezeń formułowanych:

„Interesa Rosji, jako mocarstwa prawosławnego i słowiańskiego, wymagają, aby nieszczęsne serbskie prowincje uwolnione zostały z pod jarzma tyranji szwabsko-madiarskiej.“

Dzienniki tutejsze poświęcają obszerne artykuły wstępne budżetowi na rok 1883, ogłoszonemu w drodze urzędowej przez *Prawitielstwiennyj Wiestnik*. Porównywając budżet ten z budżetami lat ubiegłych, łatwo się przekonać każdemu, że skutkiem wojny w 1877 roku, w finansowym zarządzie zapanował chroniczny deficyt, z którego nie tak prędko zdoła wyjść carstwo. Wskazując na fakt ten, oraz na wzrastające z każdym rokiem ubóstwo ludu, liberalna część prasy z tryumfem występuje przeciw „szalonej myśli“ strony przeciwnej, tj. przeciw partji „samobytników,“ której głową liczy się Aksakow, wciąż jeszcze marzący o mniemanej wyższości Rosji nad „zgniłym zachodem“, który łatwo, zdaniem Aksakowców, pokonać. Wojna, powiada *Gołos*, w takiem położeniu, w jakiem znajduje się Rosja, byłaby dla niej ostateczną zgubą, a nie wybrnięciem z kłopotów, tak pod względem finansowym, jako też i społecznym.

W *Gołosie* czytamy: „Dzienniki estońskie przepełnione są wiadomościami z powiatu Wezenberskiego. Tak naprzykład dziennik *Wirulane* nie przestaje odbierać korespondencyj, uskarżających się na jakichś agitatorów, podmawiających włościan do powstania przeciw panom. Z innej znów strony donoszą, że agitatorzy wspomniani wydają siebie za redaktorów gazet estońskich, co spowodowało p. Hermana, redaktora dziennika *Esti-Postimes*, do uroczystego ogłoszenia, że oddawna nie wyjeżdżał na wieś, że bawi wciąż w mieście a zatem ten, który wydaje siebie za niego jest poprostu oszustem. Gazeta *Olewik* znów pisze, że w wzmiaukowanym powiecie szwędają się jacyś ludzie, zbierający wiadomości o życiu i działalności redaktorów pism estońskich. Rada miejska m. Lebediańsk zdobyła się na oryginalny sposób pozbycia się deficytu trapiącego kasę miejską; ogłosiła na ten cel dobrowolne składki, ale jakoś nikt się z datkami nie spieszy.

Przed kilku dniami donosiliśmy o odnalezieniu części pieniędzy, skradzionych przez Mielnickiego, a przechowanych przez jego dzieci i jakiegoś jeszcze kupca. Dziś w *Gołosie* znajdujemy w tej sprawie następujący telegram z Moskwy z d. 15. b. m.: „Mielnicki przyznał się do wszystkiego. Zarządzono środki odpowiednie, żeby nie dopuścić winnego do samobójstwa, którym straszył syna swojego, Borysa, namawiając go do pomagania mu w ukryciu skradzionych kwot. Sprawdzonem zostało, że brat Mielnickiego, właściciel dóbr w powiecie bieżeckim, a zarazem honorowy sędzia pokoju, wiedział o wszystkiem. Starsza córka Mielnickiego została już aresztowaną.“

Korespondent *Gołosu* telegrafuje, że nie 300, lecz tylko 150 ludzi straciło życie w pożarze berdyczowskiego cyrku Feroniego.

KRONIKA.

Lwów dnia 19. stycznia.

Wiadomości osobiste. Teodozy Sembratowicz, rodzony brat ks. biskupa Sylwestra Sembratowicza, nauczyciel ludowy w Kadobnem koło Kałusza, zmarł. — Matka Bernarda Morawska, przełożona klasztoru panien Urszulanek w Krakowie, a córka świeżo zmarłej referendarzowej Morawskiej, opuściła przed kilkoma dniami Kraków, udając się wraz z kilkoma towarzyszkami do Czerniowiec, w celu założenia tamże nowego klasztoru wraz z domem wychowawczym. — Gubernator warszawski, jenerałlejtnant br. Medem, wyjechał za granicę.

Zamknięcie kościoła jezuickiego na dwa dni, niedzielę i poniedziałek — pisze *Gaz. Lwow.* — wywołało cały szereg najniedorzeczniejszych wieści i bajek, które znalazłszy nawet echo w dziennikach, posłużyły w dalszym ciągu do coraz fantastyczniejszych domysłów. Możemy stanowczo zapewnić, że żadna z zapisanych w dziennikach lub kursujących po mieście pogłosek nie ma najmniejszej podstawy, że wszystkie są płodem imaginacji, lubującej się w sensacyjnych kombinacjach. Z wszelkim naciskiem twierdzić musimy, że wszystkie wieści o wrzekomem samobójstwie jakiemś, o zamachu na czyjeś życie, o przelewie krwi w świątyni, o wynikłem ztąd sprofanowaniu kościoła, które według obrzędów religijnych, wymagało uroczystej ekspiacji, są pospolitem zmyśleniem. Kościół OO. Jezuitów zamknięty został w niedzielę z powodu, że zakon ten doszła przestroga w sposób i wśród okoliczności, które nie pozwalały lekceważyć rzeczy, iż w niedzielę podczas nabożeństwa odpustowego kościół ma być widownią swawolnego wybryku, natchnionego propagandą antispołeczną, który nie będąc wprawdzie zwrócony ani przeciw świętości miejsca, ani przeciw któremukolwiek z kapłanów, sprawujących funkcje duchowne, mógł przecież stać się powodem niebezpiecznego w przepełnionej świątyni popłochu. Troska o bezpieczeństwo nabożnych, którzy w dnie niedzielne i świąteczne tak tłumnie zapełniają świątynię, była jedynym i wyłącznym motywem chwilowego zamknięcia kościoła, a motyw to przecież zbyt poważny i chwalebny, aby jego wyjawienie nie miało być zarazem stanowczym odparciem wszelkich pogłosek, krzywdzących gospodarzy kościoła“.

Szkoda, że władza bezpieczeństwa nie zamieściła wcześniej tego komentarza. Byłaby nałożyła pęta fantazji ludzkiej i uchroniła dziennikarstwo niezawisłe od zarzutów rozmaitych, które podnosiła klasa mniej inteligentna, z powodu milczenia o właściwym stanie rzeczy, o którym dzienniki nic a nic nie wiedziały. Komunikat pierwotny policji był tak elastycznym, że mógł być rozmaicie tłumaczonym, a krążącym wersjom dodawała cechę prawdopodobieństwa ta okoliczność, że właśnie *Gaz. Lwow.* nie umieściła go wcale. Mówiono powszechnie, że dyrekcja policji wyczekuje, czy się uda utrzymać tajemnicę, i dlatego milczy *Gaz Lw.* Interpretacja ta była nawet bardzo loiczną. Musimy więc zaznaczyć, że postępowanie władz było w tym wypadku niewłaściwem, bo jeżeli rzecz się tak miała, jak ją przedstawiła wczoraj *Gazeta Lw.*, to można było sprawę wcześniej wyjaśnić; nie było zaś powodów do wyczekiwań, które ostatecznie podają w wątpliwość nawet powyższe urzędowe wyjaśnienie sprawy.

Jubileusz 40-letniej służby obchodził wczoraj powszechnie szanowany prezydent sądu krajowego, p. Józef Piątkowski. Członkowie sądu, sądów powiatowych z okręgu tutejszego sądu krajowego, delegaci Izby adwokatów i notarjuszów — złożyli jubilatowi serdeczne życzenia.

Marszałek krajowy zaszczycił przedwczoraj w towarzystwie p. Wereszczyńskiego, członka Wydziału krajowego odwiedzinami swemi magazyn tutejszego towarzystwa handlu skór w rynku pod l. 11. Zastawszy dyrekcję zebraną w komplecie w celu odbycia posiedzenia, rozglądnąwszy się dokładnie w stosach skór różnego rodzaju i gatunku i wszelkich przyborach szewskich, wypytywał p. Marszałek o mnogość drobnych nawet szczegółów, dotyczących tak lwowskiego jak i prowincjonalnych stowarzyszeń handlu skór, jak niemniej wyrobu i handlu skór, w ogóle w kraju naszym, a przekonawszy się o wzorowem prowadzeniu ksiąg rachunkowych opuścił zakład po całogodzinnej wizycie, zadowolony z postępów i rezultatów, jakie osiągnęli szewcy lwowscy w tym kierunku pracy.

Żałobne nabożeństwo. Za duszę śp. Mieczysława Chrzanowskiego, wicedyrektora oddziału rachunkowego Wydziału krajowego i tłumacza licznych utworów scenicznych odbędzie się w sobotę o godz. 10. rano żałobne nabożeństwo w kościele katedralnym.

Z lwowskiej archidyecezji gr. kat. Ks. Ignacy Mielik, kooperator w Pieczyniżynie, otrzymał zarząd kapelanji w Potoku, dek. rohatyńskim. Namiestnictwo zgadza się na instytucję ks. Jana Oleśnickiego na proboszcza w Perewołoce. Rząd udzielił p. Uryckiej, wdowie po zmarłym proboszczu Uryckim w Hłyboce na Bukowinie, coroczną zapomogę w kwocie 80 złr. Wezwani zostali do instytucji kanonicznej księża: Stefan Ścisłowski na Lackie Wielkie i Józef Wysoczański na Iwaczew. Na kapelanję Petryków z przyłączoną do niej Janówką, dek. tarnopolskiego, rozpisany został konkurs z terminem 29. marca. Ks. Michał Sadowski, kooperator w Założcach Nowych, otrzymał dekret na prywatnego kooperatora w Strusowie, dek. trębowelskiego. Ks. Łucjan Szczęt, kooperator w Strusowie, został kooperatorem (z prawem administrowania sprawami duchownemi) w probostwie Założce Nowe. Otrzymali prezentę: ks. Piotr Kosowicz z Olowiec na probostwo Pierepielniki, dek. zborowskiego; ks. Jerzy Wojewódka z Pomoniatej na Doliniany, dek. chodorowskiego; ks. Aleksy Ślusarczuk z Sereta na probostwo Roztoki (regiae collationis); ks. Włodz. Poznański na Dawidkowce, dek. Skała. Namiestnictwo zgodziło się na instytucję ks. Michała Gwozdeckiego na proboszcza w Hlibowiczkach Wielkich. — Radcami konsystorskimi w lwowskiej archidyecezji gr. kat. mianowani zostali księża: Antoni Bobikiewicz z Wiktorowa, Aleksy Toroński prof. gim. w Drohobyczu, Andrzej Stotańczyk z Uścia Zielonego, Jan Bahrynowicz z Kurowic, Jan Jurkiewicz z Hermanowa, Eustachy Merunowicz z Tołszczewa, Jan Ślusar z Dunajewa, Ant. Strutyński z Jamnicy. Kanonicką ekspozyturę otrzymali księża: Piotr Sosienko z Meżykorec, Michał Trześniewski z Uherska, Roman Kuncewicz ze Stanimierza, Aleksy Czemieryński ze Złoczowa i Juljan Kopyściański z Halicza.

Karnawał. Przedwczoraj odbył się w sali kasyna miejskiego bal techników przy oświetleniu elektrycznem, które wypadło dość pomyślnie. W zabawie tej wziął udział cały tak zwany świat kolejowy, profesorowie i uczniowie politechniki tudzież zaproszeni goście. Bawiono się ochoczo do rana. — Wczorajszy wieczorek literacko artystyczny w sali Frohsinu pozostanie uczestnikom na długi czas w pamięci. Panowała tam taka swoboda, że zdawało się każdemu, iż jest na zabawie domowej. Towarzystwo bawiło się do rana, a berło królewskie należałoby podzielić na cztery części. Na obydwu balach kierował tańcami znakomity i nie prześcigniony nasz aranżer p. A. A.

Bal wczorajszy na dochód pomnika Mickiewicza dany w sali hotelu saskiego w Krakowie, świetnie zainaugurował, pisze *Czas*, porę balów publicznych, które się w szybkiej kolei odbywać mają w drugiej połowie karnawału. Miły sprawiła widok schludnie odnowiona sala, przyozdobiona w kątach zielenią, a w jednym z boków malowidłem na płótnie, przedstawiającem jako główne godło balu: „Sławę wieńczącą Mickiewicza.“ Bal rozpoczął polonezem prezydent miasta dr. Weigel z deleg. hr. Badeniową, a w drugiej parze w pięknym stroju polskim prezes Tow. weteranów z roku 1831 bar. Kalikst Horoch z wiceprezydent. Muczkowską. Sala nie była przepełnioną pomimo rozprzedania wielkiej liczby biletów, co nieszkodząc materjalnemu celowi balu, przyczyniało się do ożywienia zabawy, której ścisk gości nie przeszkadzał. Do pierwszego kadryla stanęło przeszło 50 par, jak również do mazura, miejsca zatem tańczącym nie brakło.

Stypendja z fundacji śp. Medarda Konieckiego, przeznaczone dla młodzieży pochodzenia polskiego, uczęszczającej na uniwersytet Jagielloński w Krakowie, nadał senat akademicki tegoż uniwersytetu na rok szkolny bieżący następującym uczniom: a mianowicie stypendja po 200 złr. rocznie Tomikowi Stanisławowi z IV roku prawa; Pisarskiemu Feliksowi i Kołodziejczykowi Janowi z III roku prawa; Letersowi Józefowi, Bąkowskiemu Teofilowi, Kulczyckiemu Janowi z V roku medycyny; Babrajowi Józefowi z II roku i Kallenbachowi Józefowi z III roku filozofji. Stypendja po 150 złr. rocznie: Ayvasowi Franciszkowi z IV roku prawa; Stefanickiemu Janowi i Zgórskiemu Kazimierzowi z V roku i Krokiewiczowi Antoniemu z III roku medycyny; Dulębowskiemu Ignacemu i Pabianowi Antoniemu z IV roku filozofji. Nadto pozostawiono doktorandom prawa Piotrowskiemu Antoniemu, oraz doktorandowi medycyny Józefczykowi Tadeuszowi stypendja, które pobierali, pierwszy w kwocie 200 złr., trzej inni w kwocie 150 złr. z warunkiem złożenia w ciągu roku ścisłych egzaminów.

Adres młodzieży polskiej do T. T. Jeża. Krakowska Czytelnia akademicka wysłała szan. jubilatowi adres następujący:

„Czcigodny jubilacie!

Do hołdów, które Wam, Panie, składają rodacy, łączy głos swój młodzież polska.

Przeszłość ćwierćwiekowa pracy poczciwej posiała ziarna, z których dzień dzisiejszy plon zbierając, wdzięczny, na czoło Wam kładzie wieniec zasługi.

Co dziś wyrosło, przyszłość dla siebie na drogę bierze: chleb z Waszego siewu niesiemy w przyszłość. Hołd Wam za to; przyjmijcie go mile, nadzieję w nim sobie upatrując, że nie z zachodem dnia Waszego skończy się Wasza droga. Bierzemy Waszą myśl ze sobą my, którzy w przyszłość idziemy.

A więc bierzemy z sobą ideę, której byliście, Panie, szermierzem: miłość gorącą wolności i niepodległości. Bierzemy z sobą chorągiew, którąście Wy wysoko nieśli: chorągiew, na której błyszcze wolność, demokratyczne braterstwo, a która prowadzi naprzód, śladem zdrowego postępu. Bierzemy z sobą penaty, które żywota Waszego strzegły: cześć niezłomną dla cnoty, dla prawdy, dla pracy, dla męztwa, dla wytrwania — nienawiść do przewrotności, służalstwa, kłamstwa, udania, wygodnie rozpierającego się lenistwa, trwogi i słabości.

O skutkach, które przyszłość obaczy, powiedzieć Wam, Panie, będzie wolno: „I moje tam jest.“

Cześć Wam oddając, oddajemy cześć temu, co mamy za piękne i zacne, a Wam osłodzić pragniemy żywot twardy, boć szczęściem jest niepospolitem, widzieć w sobie uczczoną ideę, dla której się żyło i służyło. Niech Wam ta myśl błoga oświeci, czcigodny Panie, oby długie jeszcze lata pracy!

Więc ze czcią schylamy przed Wami młode głowy — jak przed Ojcem. Policzcie je i błogosławcie. One jutro staną pod sztandarem.“

Rewizja. W Sądowej Wiszni odbyła się w przeszłym tygodniu rewizja sądowa u zegarmistrza p. Pełechowicza. Szukano russkich pism zakazanych; nie znaleziono nic.

Wykaz inspekcji ck. dyrekcji policji z dnia 18. stycznia. Skradziono pani P. B. cztery sztuki koronek brukselskich żółtych wart. 150 złr. — Pani H. Z. zgubiła w zabudowaniu teatralnem branzoletę złotą z niebieską emalją, a pani M. S. w rynku woreczek z kwotą 4 złr. i z kilku markami pocztowemi. — Złożono kartę zastawn. gal. zakładu kredyt. Nr. 16.405.

Brzeżany 18. stycznia. We wszystkich kościołach tutejszych i w synagodze żydowskiej odprawiono nabożeństwo na intencję wyzdrowienia hr. Romanowej Potockiej.

Stryj 17. stycznia. Nie zapominamy i my o rocznicy styczniowej. Uświęcimy jej wspomnienie żałobnem nabożeństwem w dniu 22. stycznia w poniedziałek o godzinie 10. zrana. Wieczorem zaś odbędzie się w sali rady miejskiej wykład publiczny pana Czesława Czyńskiego „O powstaniu w roku 1863/4“. Dochód przeznaczony jest na rzecz weteranów z roku 1830/1.

Zapisy śp. Tekli Rapackiej, zmarłej temi dniami w Warszawie filantropki, na różne cele dobroczynne, są następujące: Na stypendja dla uczniów wyznania katolickiego, kształcących się w szkołach średnich śp. Rapacka przeznaczyła na kapitał żelazny, i oddała do rozporządzenia Towarzystwa dobroczynności 35.000 rub. Na kapitał wieczysty dla kuchni tanich w Warszawie ofiarowała 10.000 rub., i to pozwoliło otworzyć tak zwaną kuchnię studencką w gmachu po-misjonarskim. Na podtrzymanie szkół prywatnych męskich w Warszawie uczących rzemiósł, przeznaczyła procent od kapitału żelaznego 15.000 rub. Na wsparcia dla dozorczyń ochron także procent od 5000 rub. Na zakłady sierót i starców, oraz ogródek freblowski p. Mieczkowej 15.500 rub. Na biuro nędzy wyjątkowej 14.000 rub. Na przytułek paralityków przy ulicy Nowowiejskiej 25.000 rub. Na instytut głuchoniemych i ociemniałych 9000 rub. Na mające powstać Towarzystwo przezorności i pomocy nauczycieli i nauczycielek 4000 rub, oraz na takież Towarzystwo szwaczek 2000 rub. Na szkołę ogrodniczą w Warszawie 4000 rub. Dla instytucji jałmużniczej na Nowem Mieście 6000 rub. Na dom schronienia starców św. Ducha przy ulicy Przyrynek 20.000 rub. Na szpital dla dzieci w Warszawie 6000 rub. Na budowę kościoła na Koszykach oddała około 80.000 rub., nie licząc wielu innych pomniejszych ofiar i zapomóg, wydawanych zarówno pojedyńczym jednostkom, jak również szkółkom, ochronkom i kościołom. Ogółem wynoszą one 180.000 rubli.

O katastrofie w Berdyczowie otrzymuje *Gaz. Polska* dalsze szczegóły od swego korespondenta. Pisze on: Przesyłam wam złowrogi afisz przedstawienia w cyrku Ferroniego i Lütgensa w Berdyczowie, na Machnowieskiej ulicy, w którym sztukmistrze chcieli pozdrowić z Nowym Rokiem (v. s.) amatorów i gości. Stosowniejszym zaiste byłby tam ów straszny nadpis dantejski: „Lasciate ogni speranza.“

Głos tłumu woła o 900 spalonych ludzi, o wywożeniu ciał od 2. w nocy itd., ale na pewno to tylko wiadomo, że oprócz ciał rozpoznanych i zostawionych do rozpoznania, wielu ojców szuka i nie znajduje ciał synów, dzieci szukają matek — wielu nie znajduje żon i narzeczonych W chwili rozpaczy przytomniejsi wybili parę desek w ścianie, ale nikt więcej ku nim nie poszedł — wszystko rzuciło się ku bramie — nawet wielki piec, stojący w cyrku dla ogrzewania, porwany został z miejsca i szedł razem z tłumem, aż dopomógł do zatarasowania wyjścia — żadnego głosu i krzyku nie było słychać — wszystkie jęki, przekleństwa i modlitwy zmięszały się w jeden ryk, podobny do ryku morskich fali, zdającego się z oddali zupełnie jednostajnym szumem, ale zbliska straszliwie zrozumiałym dla ucha, które w nich śmierci oczekuje. Odróżniał się tylko trzask i syczenie płomieni, a widać było tylko setki rąk, wyciągniętych do góry z pomiędzy nieruchomego łanu głów ludzkich, jak ręce tonących pokazują się z fali. Nikt nic nie słyszał. Wielu ocalonych nic nie pamięta, jak i którędy ocaleli. Pewien człowiek przez wybite deski w ścianie cyrku wynosił ludzi jednego po drugim, jak barany, i ocalił siedmiu; dobrowolnie każdy rzucał się w stronę niechybnej zguby. Pan P. (1) był w towarzystwie swej narzeczonej panny G., z matką i dwojgiem młodszego rodzeństwa. Siedzieli w pierszym rzędzie krzeseł — w chwili popłochu wziął za ręce dwoje dzieci i postępując wzdłuż krzeseł wydostał się jeszcze z dziećmi. Pani G. z córką przeskoczyły przez niską barjerę na środek cyrku, chcąc dobiedz do bramy. Ciał ich nie znaleziono. Kto szukał ocalenia na środku cyrku, ten zginął, bo choćby potem i chciał się ruszyć, to już nie mógł. Z wielu ciał wyciśnięte były wnętrzności, a wszystkich ręce zostały podniesione do góry i spalone. Wszystkie prawie dzieci są spalone na węgiel; widać w czasie tłoku trzymano je do góry, a potem nie można już było i rąk ściągnąć na dół. Szakale, jak ich Grotger nazwał, znaleźli znaczną ilość futer, kożuchów, mufek zgniecionych jakby w prasie i zabierali takowe swobodnie i nikt na nich nie zwracał uwagi.

Dalej dosłyszane szczegóły:

Tym kto deski wyłamał i wielu ludzi wyratował, był giser z fabryki Kwasińskiego, składają mu podziękowania.

Znaleziono małżeństwo, które przed śmiercią zdołało jej oczekiwać w objęciu serdecznem; u nóg ich pod futrami znalazły się dziatki na pół uduszone, które jednak następnie przywrócono jeszcze do życia.

Zamożny kupiec L (2) w wielu razach przedstawiciel Berdyczowa, był tego wieczora w klubie i tylko w połowie przedstawienia przybył do cyrku, na kilka minut przed pożarem, aby już nie wrócić.

Policja zdejmowała z ciał rzeczy drogocenne przy świadkach. Wiele ciał pozostało nierozeznanych. U jakiegoś wysokiego mężczyzny, aby się dostać do kieszeni, musiano kompletnie piłować kort ubrania, był tak twardy jak drzewo. Czy to skutkiem potu i mrozu?

Tam gdzie była garderoba publiczności, znaleziono resztki ciał, np. stojące nogi w butach; widać, że i tam schronili się ludzie.

Architekt, który podpisał plan cyrku, udowodnił rysunkiem, że miało być 6 bram, a że ich nie wykonali, to już nie jego wina.

Czterech oficerów spalonych rozpoznano po pałaszach. Kapelmistrz spalił się.

W szpitalach stutysięcznego Berdyczowa znajduje się podobno do 300 rannych z owej nocy.

Z początku podzielono trupy na dwie kategorje: znaczniejszych i nieznacznych, do drugiej zaliczono całkiem spalonych, niewiadomych, później jednak żydzi rozpoznali część swoich i oddzielono ich od tych, na których znalazł się krzyżyk lub medalik.

Wjeżdżając do Berdyczowa, widać dziś z wagonów na wzniesionym na wzgórzu cmentarzu katolickim, wśród białego śnieżnego całunu długie szeregi czarnych ciał... a wkrótce siedm psalmów pokutnych wzbije się w niebiosa „O miserere Domine!“

Berdyczów jest od roku 1846 miastem powiatowem, oraz stacją drogi żelaznej Brzesko-Kijowskiej, o 436 wiorst odległą od Brześcia Litewskiego, a o 172 od Kijowa. Według obliczeń z roku 1865 miał Berdyczów ludności 52.726, w tej liczbie 24.798 mężczyzn i 27.928 kobiet. Z cyfry ludności 1865 r., obliczano 47.224 żydów, 2380 prawosławnych, 1400 katolików, 515 roskolników i 106 ewangelików. Od r. 1865 Berdyczów jest miastem handlowem, którego obrót roczny ma czynić przeszło 40 miljonów rubli.

Na Wołyniu zmarł w początku tego miesiąca Leander Ratomski, oficer I pułku ułanów. Ratomski wstąpił do wojska przed 1830 rokiem, i w tym samym pułku odbywał kampanię 1831 r. Wzięty pod Międzyrzeczem do niewoli, zesłany został do Wiatki, gdzie przebywając lat kilka, w skutek starań i zabiegów matki, wcześniej od swych kolegów został uwolniony; a wróciwszy do kraju i ożeniwszy się z Marceliną Szlubowską, osiadł w rodzinnym majątku w Hrubieszowskiem, w którym długie lata gospodarował. Bawiąc chwilowo za interesami familijnemi na Wołyniu w okolicach Równego, tam życie zakończył, doczekawszy się sędziwego wieku. Często opowiadając historję wygnania pomimo tęsknoty do kraju i rodziny, mile wspominał zawiązane tam stosunki, w owym bowiem czasie nie było takiej nienawiści do Polaków, owszem wszyscy zesłani w głąb Rosji, doznawali współczucia i szacunku, nietylko w samem społeczeństwie, ale nawet u władz rządowych, pod których dozór byli oddani.

Z Lublina donoszą nam, że miejscowa władza gimnazjalna uwiadomiona przez policję, że uczniowie gimnazjum zbierają się zbyt licznie i często w mieszkaniu jednego z kolegów, wytoczyła im śledztwo, w skutek którego kilku uczniów otrzymało napomnienie od dyrektora wobec profesorów, inni siedzieli po kilka godzin w kozie, jednemu zaś z uczniów, Ratomskiemu, kazano się przenieść do innego gimnazjum.

Polacy w Stanach Zjednoczonych. W stanie Minnesota okręgu Linkoln, założoną została osada zwana Wilno, gdzie Polacy wystawili kościół z wieżą wysoką na 60 stóp — a teraz budują plebanję i szkołę. W Wilnie dużo Polaków osiada. Zakładają tam Towarzystwa rolnicze. W tymże samym stanie Minnesota na pograniczu stanu Wiskonsin — w mieście La Crosse, z inicjatywy miejscowego biskupa, odbył się meeting polski, na którym po krótkiej dyskusji, postanowiono zakupić grunt na wybudowanie polskiego kościoła. Na temże zebraniu na wniosek księdza Mayera, ustanowiono komitet, mający się zajmować dostarczaniem pracy Polakom, przybywającym do La Crosse.

Moralność społeczna. W jednym z ostatnich *Intransigeant* Rochefort tak określił moralność społeczną: „Dwie rzeczy staramy się obecnie ratować przedewszystkiem: naprzód kasę, następnie zaś powozy *(la caisse d'abord — et ensuite, les apparences).*“ Autor proponuje wypisać ten aksiomat na wszystkich gmachach publicznych.

Żelazna igła w mózgu. Przy sekcji zmarłego w jednym z szpitali wiedeńskich szczotkarza, znaleziono w mózgu jego obrośniętą zawartością mózgu igłę żelazną. Posiadacz jej zmarł na suchoty i niczem nie okazywał, że mózg jego kryje igłę, która prawdopodobnie dostała się tam, gdy zmarły był jeszcze niemowlęciem.

Nie wiedzie się p. Deroulèdowi. Nie przyjąwszy świeżo pojedynku z Majerem, kto wie, czy nie będzie zmuszonym sam zażądać zadośćuczynienia. Mirabeau, autor głośnego artykułu „Aktor“, w najuiełitościwszy sposób wydrwiwa go w *Gaulois*, jako poetę i patrjotę.

Spuller, świeżo i najniespodziewaniej wybrany na wiceprezydenta francuskiej Izby deputowanych, chociaż z niemieckiej, badeńskiej pochodzący rodziny, urodził się w Cote d'Or w r. 1835. Przyjaźń jego z Gambettą datowała się od założenia przezeń dziennika *Revue politique.* Po 4. września 1870 został Spuller sekretarzem i współpracownikiem Gambetty, z którym razem wyleciał balonem z oblężonego Paryża i organizował następnie na prowincji „levée en masse.“ W ostatnich latach obok swej parlamentarnej działalności, był Spuller kierownikiem *République française*, a po śmierci przyjaciela przyjął na się jego polityczną sukcesję.

Kradzież literacka. Według *Izraelity* warszawskiego, drukowana przed rokiem w petersbur-

skim dzienniku *Russkoj Jewrej* komedja barona Tarnegola p. t. „W ożydanji łuczszawo" (W oczekiwaniu lepszego), jest niczem innem, jak tylko prostem tłumaczeniem „Żydów" Korzeniowskiego. Cała oryginalność tego plagiatu zasadza się na zmianie nazwisk osób działających, na wypuszczeniu kilku scen, a dorobieniu natomiast kilku innych, nieporównanie mniej udatnych.

Z okolic alpejskich donoszą o wiosennem iście powietrzu. W Aussee od kilku dni ciepłe panuje powietrze, a tylko przed wschodem temperatura opada niżej zera. W dolinie Innu znachodzono w tych dniach kwitnące eryki i pierwiosnki.

Statystyka ludności w Niemczech i Prusach pod względem religji:

W roku 1867 było w Niemczech katolików 14,564,000 (36·31 proc.), w 1871 roku 14,807,000 (36·21 proc.), a w 1880 roku 16,234,475 (35·88 proc.)

Ewangelików było w 1867 roku 24,921,000 (62·14 proc.), w 1871 roku 25.583,900 (62·31 pr.), w 1880 roku 28,333,652 (62·64 pr.)

Ludność żydowska wynosiła w 1867 r. 490,006 (1·24 pr.), w 1871 r. 512,300 (1·25 pr.), a w 1880 r. 562,675 głów (1·24 pr.)

Prócz tego było w Niemczech w 1880 roku 73.965 sekciarzy i 29.294 osób do żadnej religji nie należących.

W Prusach było 1. grudnia 1880 r. 9.206.283 katolików, 17.634.848 ewangelików i 363.970 żydów.

W pruskich, przeważnie ewangelickich prowincjach, ludność katolicka znacznie się powiększa, przeciwnie dzieje się zaś w pruskich prowincjach, przeważnie katolickich. Ludność ewangelicka mnoży się tam znacznie w stosunku do ludności katolickiej.

Słońce jako ognisko w kotle parowym. Zużytkowanie ciepła słonecznego do wywiązywania pary już dawno jest znane. Podczas minionego lata w Paryżu na polach Elizejskich paraboliczny kapelusz chwytał promienie i kierując je do ogniska, wywiązywał potrzebną do poruszania maszyny parę. Rzecz ta jednakże w skutek nadzwyczaj trudnego wyrabiania zwierciadeł parabolicznych, nie mogła mieć praktyczniejszego zastosowania. W skutek tego, z prawdziwem zainteresowaniem prasa techniczna śledzi wynalazek p. Adamsa w Bombaj, który przez proste skombinowanie zwyczajnych płaskich zwierciadeł w daleko obszerniejszym zakresie; zużywa ciepło słoneczne do poruszania maszyny o dość znacznej sile. Wynalazek ten może okazać się nadzwyczaj doniosłym dla okolic zwrotnikowych, w których brak węgla, jako też i prawie wszelkiej siły naturalnej, uniemożebnia założenie jakichkolwiek większych fabryk.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś w piątek dnia 19. stycznia: „Skąpiec," komedja w 5 aktach Moliera, przekład J. Narzymskiego. Występ p. Józefa Rychtera.

* Na benefis ulubionej, a tyle zasłużonej dla naszej sceny prymadonny operowej, pani E. Skalskiej, przedstawiona zostanie jutro operetka „Tambour major." Notujemy ten fakt tylko dla przypomnienia publiczności, bo zachęta w tym razie wydaje nam się zbyteczną.

Rytmy narodowe. Pod tym tytułem wyszła, jak to już raz donosiliśmy, książka, zawierająca poezje Teofila Lenartowicza. Dostać jej można w każdej księgarni za cenę 2 zł. Zwracamy dziś dla tego powtórnie uwagę na to dzieło, że stosunki materjalne naszego drogiego lirnika wymagają koniecznie, aby dzieło to było jak najrychlej rozkupione. Zdaje się nam, że te słowa wystarczą do osiągnięcia celu.

Przemyskie towarzystwo dramatyczne odegra w niedzielę d. 21. b. m. na przedstawieniu amatorskiem dwie sztuki: francuską jednoaktówkę „Mąż mi pozwolił" i fraszkę sceniczną Abrahamowicza „Vis-à-vis".

Zbiór pieśni ruskich, ukraińskich i kołomyjek, ułożonych na fortepian przez Wincentego Rychlinga, przypisany prof. drowi U. Heyzmanowi, wyszedł nakładem Juliusza Wildta, w zakładzie litograficznym w Lipsku. Zbiór ten, zawierający najpopularniejsze i najdzięczniejsze pieśni ruskie, wydany ozdobnie, odznacza się na karcie tytułowej piękną illustracją.

Pan Władysław Taczanowski, dyrektor gabinetu zoologicznego w Warszawie, wyjechał dnia 10. b. m. na trzymiesięczną delegację naukową. P. T. zatrzyma się naprzód w Münden dla przejrzenia materjałów, odnoszących się do fauny ornitologicznej peruwiańskiej w kolekcji uczonego przyrodnika hr. Berlepscha. Drugą stacją będzie Paryż, w którego muzeum p. T. chce porównać typy gatunków ptaków peruwiańskich, zebranych przez d'Orbignyego i Castelneau, ze znajdującemi się w gabinecie warszawskim. Głównym jednak celem wycieczki naszego uczonego będzie Londyn, gdzie zamierza ostatecznie skompletować swój manuskrypt „Fauny ornitologicznej peruwiańskiej" w kolekcjach p. Sclatera i Salvina, zawierających obfite materjały, zebrane przez angielskich podróżników w okolicach północnych i południowych rzeczypospolitej, nie zwidzanych przez Jelskiego i Sztolcmana.

Prof. A. Wrześniowski z Warszawy wyjechał do Krakowa dla porozumienia się z prof. Izydorem Kopernickim co do metody mierzenia objętości czaszki w celach antropologicznych.

Znany skrzypek p. Józef Rzebiczek, dyrektor orkiestry przy teatrze nadwornym w Wiesbadenie, mianowany został obecnie, jak donoszą *Div. Listy*, pierwszym skrzypkiem i jednym z dyrektorów orkiestry warszawskiego wielkiego teatru.

Numizmatyka. Otrzymaliśmy trzeci numer za miesiąc styczeń 1883 Cennika monet, medali itd., wystawionych na sprzedaż lub też do nabycia poszukiwanych. Cennik ten wydawany jest w Krakowie przez p. Kurnatowskiego. Do zeszytu tego dołączono 2 tablice wizerunków monet i medali.

„Divadelni Listy" w ostatnim swym numerze zamieszczają na czele wizerunek śpiewaczki czeskiej Irmy Reichówny wraz z szczegółowym opisem jej wycieczki do Warszawy i gościnnych tamże występów.

Z Petersburga donoszą nam o prawdziwem powodzeniu, jakiego doznał tam p. Marceli Zboiński w tytułowej roli kontuszowej krotochwili Kraszewskiego „Radziwiłł panie kochanku". Według *Kraju* p. Bolesław Leszczyński zamierza wystąpić na jednej z scen rosyjskich.

Sympatyczne wydawnictwo. Z początkiem przyszłego miesiąca opuści w Warszawie prasę pierwszy zeszyt sympatycznego dzieła pt.: „Jan Sobieski, jego rodzina, towarzysze broni i współczesne zabytki." Będzie to zbiór rycin i opisów, obejmujący całą niemal epokę bohaterskiego króla. Wejdą doń reprodukcje artystyczne portretów i zabytków, znajdujących się bądź w muzeach naszych i zbiorach, bądź w posiadaniu prywatnych osób. Objaśnienia stanowić mają wyczerpujące biograficzne i opisowe artykuły, przedstawiające treściwy obraz tej ważnej epoki dziejów krajowych. Ułożeniem całego dzieła zajął się p. Józef Łoski, wytrawny, jak wiadomo, znawca wszystkiego, co się do archeologii polskiej odnosi. Wydawnictwo tak cenne, ciekawe i na czasie znajdzie niewątpliwie poparcie ze strony publiczności.

Bluszczu nr. 1. b. r. zawiera: Kaźimierz Jarochowski (życiorys), przez Ilnicką. Pogawędka Na Polesiu, powieść, przez Kraszewskiego, Korespondencja zagraniczna, Wiedeń. Ruch muzyczny. Nowiny paryskie. Kronika działalności kobiecej.

Ruch stowarzyszeń.

Zgromadzenie tygodniowe towarzystwa politechnicznego odbędzie się w sobotę dnia 20. bm. o godzinie 6. wieczorem w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: 1. Wykład p. Thulliego „O oznaczeniu sił zewnętrznych belek kratowych za pomocą ugięcia." 2. Wybór komitetu przedwyborczego. 3. Wnioski.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dochody kolei tarnowsko-lelnchowskiej aż do Orła wynosiły w roku 1881 353.204 złr. (więcej niż roku 1880 o 10 087), wydatki zaś 352.053 złr., a tem samem dochód czysty 1151 złr., kolei dniestrzańskiej zaś 397,223 złr. dochodu (mniej o 19.986), wydatki 345.290 (mniej o 19.986 złr.) zwyżka więc 51.932 złr.

Galic. kolej transwersalna. Czytamy w „Fremdenblacie:" Ponieważ kolej tsanswersalna na długość 54 mil ma być oddana do października 1884 do użytku publicznego, roboty winne być jak najprędzej rozpoczęte. — Cała linja podzielona jest na 9 sekcyj, pojedyncze objekta rozdane już są podrzędnym przedsiębiorcom, a kika tysięcy robotników zajętych jest na linji robotami, które w zimie dadzą się uskutecznić. Roboty przedwstępne co do budowy mostów przez Dunajec już rozpoczęto, a w dyrekcji pracują nad szczegółowemi planami, które przedłożone zostaną jeneralnej inspekcji. Szyny i materjał do budowy mostów już są zamówione, wagony i lokomotwy w tym roku zostaną zamówione. O ile się zdaje, budowa ukończoną zostanie na czas, a może nawet przed terminem. Najważniejszą rzeczą jest zakupno gruntów, a doświadczenia, poczynione przez rząd podczas budowy tarnowsko-leluchowskiej kolei, głównie skłoniły go do oddania budowy w prywatne ręce, które daleko łatwiej mogą znaleźć sposoby zakupienia ziemi za tańsze pieniądze.

Osuszanie mieszkań wilgotnych i desinfekcja niezdrowych. P. St. Kosiński, inżynier budowniczy w Warszawie, zajmujący się specjalnie gałęzią techniki hygienicznej, mianowicie: oceną hygieniczną mieszkań, ogrzewaniem, wentelacją, osuszaniem wilgotnych mieszkań, desinfekcją itp., wynalazł nowego systemu aparat opatentowany w całej Europie, służący do osuszania starych i nowych budowli w bardzo krótkim czasie i do gruntownej desinfekcji ścian za pomocą do 350° C. ogrzanego prądu powietrza. Aparat p. Kosińskiego przebył zwycięzko próby odbyte w Warszawie wobec zaproszonych specjalistów lekarzy, świata technicznego i komisji wyznaczonej przez władzę gubernialną.

Wynalazca wyjaśnił następnie szczegółowo całą teorję działania tego systemu, w odczycie mianym na bibliograficznem posiedzeniu Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego. gdzie mając obszerny wykład z dziedziny hygieny mieszkań, wyłuszczył przyczyny wilgoci i zakażenia w budynkach, podając przeciw temu środki zaradcze; dowodził potrzeby zastosowania różniących się systemów wentylacji w szkołach i szpitalach, koniecznego przewietrzania piwnic, troskliwego i umiejętnego regulowania wilgotności powietrza przy zatsosowaniu kaloryferów i t. p., i zjednał sobie zupełne uznanie, jak świadczy sprawozdanie specjalne z posiedzeń Towarzystwa umieszczone w *Medycynie*.

P. Kosiński, bawiący obecnie w Krakowie, miał również zajmujący odczyt w tutejszym Towarzystwie technicznym.

Przegląd polityczny.

Lwów 19. stycznia.

W ostatnim numerze *Wiener Allg. Ztg.* odwołuje ks. Naumowicz wiadomość podaną w dziennikach naszych o przejściu swojem na prawosławie i o liście wystosowanym przy tej sposobności do papieża. Gotuje on podobny list ale jeszcze go ostatecznie nie zredagował i zaprzecza tonowi ubliżającemu, w którym jakoby miał się odzywać do papieża, dla którego jest z największą rewerencją!

Na posiedzeniu komisji budżetowej 17. b. m. referował deputowany Hausner o pozycji: „tytoń". Zdaniem sprawozdawcy dochód ze sprzedaży tytoniu w r. 1882 przekroczy preliminarz. Sprawozdawca proponuje więc z tego powodu w budżecie za r. 1883 dodać 352.000 zł., a więc preliminować w ogóle kwotę 67,200.000 zł. Sprawozdawca dowodzi, że wzrastająca konsumcja tytoniu jest symptomatem podnoszącego się dobrobytu. Sprzeciwiają się temu Heilsperg, Sturm i Neuwirth. Dochody generalnej dyrekcji sprzedaży tytoniu preliminuje Hausner na 600.000 zł., a więc o 152.000 zł. więcej, aniżeli rząd, a w ogóle o 504.800 zł. więcej, jak minister finansów. Komisja zawotowała preliminarz proponowany przez dep. Hausnera na 67,295.200 zł., który okazuje się wyższym o zł. 985.200.

Hr. Falkenhayn, jako referent podkomitetu komisji szkolnej Izby panów, skończył już sprawozdanie swoje o noweli do ustawy o szkołach ludowych i przedłoży je na najbliższem posiedzeniu komisji.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało okólnik do wszystkich departamentów sanitarnych w namiestnictwach, zakazujący chirurgom tytułować się lekarzami, bo tytuł ten należy się tylko doktorom.

Pokrok donosi, że Chlumecky prosił dr. Smolkę, ażeby w przyszłym tygodniu na porządek dzienny Izby posłów postawił socjalno-polityczny wniosek połączonej lewicy. Dr. Smolka uczynił zadość temu żądaniu i pierwsze czytanie wniosku pp. Chlumeckyego, Tomaszczuka, Herbsta, Koppa i Sturma nastąpi dnia 23. b. m.

Do wyborów uzupełniających do Rady państwa w Bernie stanęło 1550 wyborców. Centraliści silnie agitowali. Urzędnicy polityczni wstrzymali się od głosowania, sadowi i pocztowi głosowali ostentacyjnie za Winterholerem, który otrzymał 130 głosów. Kandydat narodowy miał przeszło 200 głosów.

Nieszczęsna awantura tisza-eszlarska na Węgrzech zdaje się długo jeszcze potrwa. Już dwie komisje znawców agnoskowały zwłoki znalezione w Tisza-Sad, a ponieważ różnią się one w zdaniu, jeszcze więc wydać ma orzeczenie swoje wydział medyczny uniwersytetu peszteńskiego, co znowu odroczy ostateczne rozstrzygnięcie sprawy.

W Zadarze aresztowano redaktora dziennika *Srbski List* i kilku innych Serbów za to, że na obiedzie publicznym sławili pamięć Oberdanka.

Do *Pol. Corr.* piszą z Kijowa: Przypuszczenie, że powrót żydów wypędzonych lub zbiegłych z Rosji w roku 1881 i 1882 spowodował w stosunkach ludności restitutio in integrum, jest co najmniej odnośnie do południowo-zachodnich prowincyj, a głównie Kijowa nieuzasadnionem, czego najlepiej dowodzą daty same dotyczące ludności żydowskiej. W listopadzie r. z. liczono w Kijowie 3749 żydowskich rodzin, podczas gdy przed 13. października 1881, tj. przed nakazanem sprawdzeniem uprawnienia żydów do zamieszkiwania miasta, liczono tu 8138 rodzin, a więc przeszło jeszcze raz tyle jak obecnie.

Nordd. Allg. Ztg. zapewnia, że według dosłownego brzmienia ustaw domowych rodziny Bonaparte, ks. Napoleon ma prawo upominać się o spadek po Napoleonach; zauważyć jednak należy, że teraźniejsze wystąpienie i różnice, jakie zachodzą pomiędzy rządem panującym we Francji, a jego politycznymi przeciwnikami są sprawą czysto wewnętrzną, do rozsądzenia której każdy naród sam jest tylko powołanym sędzią.

Voss. Ztg. i *Nat. Ztg.* sądzą, że aresztowanie ks. Napoleona było owocem nieporozumienia, zaś z wnioskiem Floqueta pospieszono się.

Ks. Napoleon zajmuje niezamknięty salon dyrektora Conciegerie, jadło otrzymuje z restauracji, ma na żądanie wszelkie dzienniki i książki i nie okazuje oburzenia. Usposobienie w prasie i opinji publicznej spokojniejsze. Zaczyna objawiać się opozycja przeciwko wnioskowi Floqueta. Minister wojny jest temu wnioskowi stanowczo przeciwny. Gdyby wniosek został przyjęty byliby nim dotknięci hr. Chambord, hr. Paryża, księżna Chartres, ks. Nemours, hr. Eu, książę Alençon, księżna Czartoryska, ks. Blanka orleańska, ks. Joinville, ks. Penthivier, ks. Aumale, ks. Montpensier, ks. Klementyna, oraz cesarzowa Eugenja, książęta Hieronim, Ludwik i Wiktor Napoleon, księżna Matylda, oraz żony lub dzieci tychże.

Wniosek Floqueta, żądający wygnania wszystkich członków rodzin, które kiedykolwiek panowały we Francji, przyjęło przychylnie wiele dzienników republikańskich. Przeciwne mu są jednak *Siecle republicain*, *Rappel*, *Parlament*, *Intransigeant*, który utrzymuje, że wygnanie książąt do niczego nie doprowadzi, dopóki mają we Francji stronników. Przeciwny wnioskowi Floqueta jest orleanistowski *Soleil*, który go nazywa śmiesznym i wzywa senat do odrzucenia go, a to z tego powodu, ażeby „nie robić satysfakcji przeciwnikom rzeczypospolitej".

Rekruci zaciągnięci już od miesiąca do wojska we Florencji udali się gromadnie do twierdzy, stawili opór oficerom i ranili dwóch żołnierzy, nim zdołano ich uśmierzyć. Eksces ten ma zostawać w związku z knowaniami socjalistycznemi i z ostatniemi niepokojami. Publiczność jest zaniepokojona. W Izbie wniesiono z powodu tego wypadku interpelację. Minister wojny opowiedział przebieg zajścia i oświadczył, że postąpi z winnymi według całej surowości ustaw wojskowych.

Konsystorz najbliższy odbędzie się dopiero w marcu podczas rocznicy koronacji papieża.

Według wiadomości z Dublinu stan rzeczy w tem mieście jest groźny. Aresztowani mieli planować wymordowanie wszystkich urzędników angielskich.

Policja w Dublinie odbyła w piątek wieczorem mnóstwo rewizyj i przedsięwzięła liczne aresztowania. Mówią, że powodem tego była wieść, iż terroryści odbyli tajne posiedzenie na którem uchwalono wymordować wszystkich ważniejszych policmanów.

Temps podaje następujący komunikat półurzędowy: „Szeryf pasza doniósł francuskiemu konsulowi generalnemu, że w skutek ustąpienia Colvina, kontrola istnieć przestała. Wpływ obsadzenia Egiptu przez Anglików wciska się pokryjomo do administracji. Anglicy biorą w posiadanie cały Egipt."

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D) **Wiedeń** 19. stycznia. Prawica jest niezadowolona z powodu nowych przedłożeń podatkowych. Wczoraj znakomitsi jej reprezentanci mieli naradę z Taaffem, a jak mówią, Taaffe zgodził się na to, aby obrady w tej sprawie odbyły się dopiero w jesieni.

Praga 19. stycznia. Na srebrne wesele następcy tronu pruskiego pojedzie tylko sam cesarzewicz, ponieważ arcyksiężna Stefanja jest cierpiącą.

Paryż 19. stycznia. Krąży pogłoska, iż rząd wytransportuje księcia Hieronima jeszcze przed ogłoszeniem jakiejkolwiek ustawy. Rada ministrów nie jest w zgodzie. Krążą pogłoski o przesileniu. Klotylda, żona księcia Hieronima, zapowiedziała ministerstwu telegraficznie swoje przybycie.

Wiedeń 19. stycznia. „Wiener Ztg." ogłasza: Minister sprawiedliwości pozwolił adjunktowi pow. sądu Władysławowi Ruxerowi ze Lwowa zamienić się na miejsce z adjunktem Tytusem Adamiakiem w Kamionce Strumiłowej.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 19. stycznia. Na posiedzeniu komisji budżetowej Izby deputowanych obradowano nad budżetem ministerstwa oświaty. Minister oświadczył na zapytanie Sturma, że rząd trzymał się ściśle w sprawie szkoły czeskiej w Wiedniu, ustawy o szkołach ludowych i konstytucji. Sprawa mianowania tej szkoły publiczną rozstrzygnięta zostanie według ustaw, jeżeli w ogóle pretensja taka zostanie podniesioną. Dotychczas nic podobnego nie żądano, a wszelkie obawy, które doszły aż do obawy o zczeszenie Wiednia, są płonne. Przyszłej szkole czeskiej w Wiedniu będzie dany plan nauk, który zawierać będzie żądanie umiejętności języka niemieckiego. Plan ten musi być przyjęty przez krajową władzę szkolną.

Wiedeń 19. stycznia. (Posiedzenie Izby deputowanych). Rząd przedłożył kredyt dodatkowy w kwocie 248.160 złr. dla straży finansowych. Austrjackie stowarzyszenie włościan prosi o opust 30% z podatku, z powodu złego urodzaju. Petycję obywateli miasta Gracu w sprawiej braków tamtejszych gimnazjów i petycję z Górnej Styrji, co do spoczynku niedzielnego w kopalniach dołączono do protokołu i oddano komisjom.

Peez interpeluje prezydenta minitrów, dlaczego punut traktatu berlińskiego, dotyczący ubezpieczenia połączeń kolejowych z Turcją dotychczas nie został przeprowadzony. Sturm zapytuje przewodniczącego komisji językowej, dlaczego komisja dotychczas nie przedsięwzięła obrad i czy niedługo już zamyśla ona ukończyć swe prace i wspomina przytem wśród gwałtownych przeszkód ze strony prawicy, a oklasków z lewicy o pozwoleniu na otwarcie szkoły czeskiej w Wiedniu. Przewodniczący Grocholski zbija zarzuty poczynione komisji i obiecuje, iż niedługo komisja odbędzie posiedzenie. Następnie Izba przeszła do porządku dziennego.

Stambuł 19. stycznia. Porta otrzymała dziś notę angielską donoszącą, że Anglja na żądanie kilku mocarstw odroczyła zebranie się konferencji Dunajowej na 4. lutego. Odpowiedź Porty w sprawie konferencji Dunajowej dotąd nie nadeszła.

Berlin 19. stycznia. *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza wiadomości podanej przez *Deutsches Tagblatt* o dymisji sekretarza stanu Burhardta, który zasłabł w skutek wielkiej pracy. *Nordd.* konstatuje, że tenże zgadza się najzupełniej z kolegami swymi i Bismarkiem.

Reichstag począł obradować nad wnioskiem Wedela o podatku giełdowym. Minister finansów oświadczył, że celem tego wniosku jest zdobycie nowych środków. Wniosek ten ma uznanie rządu ale zawiera dużo niejasnych rzeczy. Doniosłość jego nie jest dostatecznie wymierzona, a sformułowanie nie odpowiednie do przyjęcia. Będzie więc rzeczą komisji wydobyć z wniosku tego zdrowe ziarno.

Paryż 18. stycznia. Ajencja Havasa donosi z Petersburga: Odkąd doszła do publicznej wiadomości nota Granvilla, która, jak się zdaje, zawiadamia Europę o projektach angielskich w sprawie egipskiej, ale nie stara się o sankcję Europy, utrzymują, że porozumienie się czterech mocarstw sformułowane zostanie niebawem w następujący sposób: Mocarstwa zezwalają na zniesienie kontroli, ale nie zgadzają się na to, aby stanowcze uregulowanie kwestji egipskiej mogło nastąpić bez zezwolenia Europy.

Paryż 19. stycznia. Minister spraw wewnętrznych zapowiada na sobotę przedłożenie, dotyczące stłumienia ewentualnych deklaracyj pretendentów. Biura będą obradować we wtorek równocześnie nad przedłożeniem i wnioskiem Floqueta. Agence Havas donosi, że przyjęcie przedłożenia rządowego przeciw pretendentom jest prawdopodobne, odrzucenie wniosku Floqneta pewne. Pogłoska o wygnaniu ks. Napoleona dotychczas się nie potwierdza. Lockroy będzie zapytywać ministra wojny w sobotę, czyli książęta orleańscy zamyślają porzucić swoje komendy wojskowe.

Kair 19. stycznią. Dziś ogłoszono dekret kedywa, znoszący kontrolę finansową bez podania powodu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 18. stycznia. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 292·50 — 295·50, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 165·50 — 168·50, Banku hipot. galicyj. 298·— — 303·—, Banku kred. gal. 250·— — 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·20 — 99·20, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·50 — 91·—, Tow. kredyt. gal. ziemsk. 5% 98·20 do 99·20, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 86·50 do 88·—, Banku hip. gal. 6% 100·75 do 101·75, Banku hip. gal. 5% 97·— do 98·—, Banku hip. galic. z 5% prem. 100·40 do 101·40. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakład. kredyt. włośc. 6% 101·— do 103·—, Galic. zakład. kredytowego włościańsk. 5% 94·— do 96·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galicyjsk. 5% 97·25 do 98·50, Komunalne galic. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— do 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— do 102·50, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 25·— do 27·—. V. Monety. Dukat holenderski 5·56 do 5·66, Dukat cesarski 5·59 do 5·69, Napoleondor 9·48 do 9·58, Pół-imperjał rosyjski 9·73 do 9·85, Rubel rosyjski srebrny 1·53 do 1·63, Rubel rosyjski papierowe 1·16 do 1·18, 100 marek niemieck. 58·40 do 59·20, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 19. stycznia godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 280·10, Anglo-Austr. 114·75, Akcje banku Union 111·40, Kolej Karola Ludwika 293·50, Połudn. 135·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·52, Rubel papierowy 1·17 1/4. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń 18. stycznia godzina 1 min. 40. Losy kredytowe 171·—, Węg. akcje kredyt. 274·50, Akcje anglo-austr 115·30, Akcje banku Union 111·50, Akcje Karola Ludwika 293·75, Akcje kolei północnej 272·—, Akcje kolei południowej 135·50, Akcje kolei Alföldzkiej 166·—, Akcje kolei Elżbiety 209·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·50, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 155·50, Wiedeńskie losy 122·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 93·50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 97·50 Losy regulacji Cisy 108·90, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 118·30, Akcje banku związkowego 105·50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·17 1/4, Węgierskie losy 113·75, Mark niemiecki —·—. Usposobienie: chwiejne.

Wiedeń 18. stycznia godzina 5 min. 40 Jednolity dług państwa w banknotach 77·25, w srebrze 77·75, Renta w złocie 96·10, 5% austr. renta marcowa 92·15, Akcje banku wiedeńskiego 834·—, kredytowego 282·10 Londyn 119·75, Srebro —·—, Napoleondor 9·51 1/2, Dukat ces men. 5·65, 100 marek niemieckich 58·75.

Paryż 3% Renta 79·17.

Berlin 18. stycznia godzina 5 minut 30 Rosyjsyjskie banknoty 199·35, Akcje kredytowe 493·50, Lombardy 232·—, Galicyjskie 125·30, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 170·25. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 18. stycznia. — Wiedeń: Pszenica 10.— do 10·11 złr., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·—, do —·— zł., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 31·25 do 31·50 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 9·53 do 9·55 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13 3/8 zł., Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 181·— m., żyto —·— m., spirytus loco 52·— m., olej rzepakowy 68·20 m. Paryż: mąki 159 klgr. 57·10 fr., olej rzepakowy 87·25, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 19. stycznia: 13·75 do 13·25, Brema: 7·40 do —·—, Hamburg: 7·50, na styczeń 7·50, na styczeń-marzec 7·70, Antwerpja: na styczeń 19 3/4. Nowy-York: 7 1/2. Filadelfja: 7 3/8.

Przyjechali do Lwowa dnia 19. stycznia.

HOTEL ŻORZA. F. hr. Hompesch z Rudnik, Z. Stojowski z Jezierzan, K. Winnicki z Turady, A. Agopsowicz z Bazaru, R. Jastrzębski ze Stanisławowa, M. Warczeńko-Zacharczeńko z Wołoczysk, H. Hellman z Berlina.

HOTEL ANGIELSKI. A. hr. Łoś z Bortkowa, J. Kędzierski z Beremowic. Z. Gutteter z Balio, W. Herman z Żukowa. E. Wasilkowski z Pleszowic.

HOTEL WARSZAWSKI. W. hr. Mołodecki z Brodów, M. Lewiński z Tarnowa, A. Waligórski z Przemyślan, L. Janicki z Kamionki strumiłowej, A. Kiesel ze Stanisławowa. M. Kusztelen z Tarasówki.

HOTEL EUROPEJSKI. M. hr. Mniszek ze Skwarzawy, R. hr. Łubieński z Babicza, G. Zihard z Krakowa, J. Martin z Wiednia, N. Spinner z Schönfeldu.

HOTEL LAZARUSA. J. Gołąb z Leżajska, A. Warter z Rawy ruskiej, M. Flintenstein z Czerniowiec, D. Krüger z Rzeszowa. B. Beer z Medwedowiec.

Pociągi kolejowe.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według zegaru lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą (pociąg pospieszny): o godz. 4 min. 53 rano (pociąg osobowy), o godz. 5 m. 9 po południu (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego o godz. 6 rano pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 30 po południu i o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca na Podzamczu o godz. 6 rano m. 10 (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 52 po południu i o godz. 11 min. 1 wieczór (pociąg mięsz.).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj) o godz. 7 m. 5 (pociąg mięszany), wieczór o godz. 5 min. 45 (pociąg omnibusowy).

PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Według zegaru lwowskiego.

Z KRAKOWA: o godzinie 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min 27 wieczór (pociąg osobowy), o godz. 11 min. 20 przed południem (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu) o godz. 10 min. 20 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 13 rano i o godz. 3 min. 59 po poł. (pociąg mięsz.).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 min. 32 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 50 rano i o godz. 4 min. 12 po poł. (pociąg mięszany).

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 m. 20 (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Chustki włóczkowe.
Spodnice wełniane i trykotowe.
Kamasze, Meszciki filcowe.
Kalosze rosyjskie.
1002 3—0 1

Creppę jedwabną czarną i kolorową, Gazę, Donnamarin, Grenadinę, Frou-Frou, Materyjki do ubierania kapeluszy.

Koronki, Gipiury, Blondyny, Illuzje, Tiul brukselski, Siatki do podwlekania, Siatki jedwabne na głowę.

Aksamit, Welwet, Ryps, Atlas, Lustrynę, Taftę, Klot, Bruksolinę, Croisse, Glasperkale, Podszewki w rękawy.

Gorsety paryskie od 1 złr. 30 cnt. do 5 złr. Deszczochrony od 1 złr. 30 cnt. do 10 złr. Płaszcze nieprzemakalne, Kalosze rosyjskie.

Weloniki gotowe i z łokcia, Crepe de Lisse, Mól, Lina, Tarlatany na suknie we wszystkich kolorach.

Schirtingi, Sones, Batyst, Perkal, Kreton, Muszliny, Organtyny, Płótna białe i niebielchowane.

Frędzle jedwabne, sznelkowe i wełniane, Krepiny, Spięcia, Guziki, Taśmy, Sznury, Szutaś i wszelkie ozdoby szmuklerskie.

Fartuszki płócienne i ceratowe, Powijacze, Czepeczki, Podbródki, i kaftaniki haczkowane, Krepony, Warkocze z imitacji włosów.

Poleca znany z taniości **i doborowego towaru**

MAGAZYN DAMSKI
Kamila Strzyżowskiego
we Lwowie ulica Halicka l. 4.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspiesznej i najakuratniej

---

Dzierżawa
majątek ziemski w pobliżu Stryja

obejmujący przeszło 700 morgów roli i sianożęci, jest **od marca lub od św. Jana 1883 do wydzierżawienia.** Budynki mieszkalne i gospodarcze w najlepszym stanie. Część inwentarza żywego i martwego jest na miejscu do nabycia. 1161 3—5

Bliższej wiadomości udziela Dr. Fruchtmann, adwokat w Stryju.

Dom bankowy
ZYGMUNTA BAUERA
Wiedeń, Herrengasse l. 4.

załatwia, udzielając wszelkich potrzebnych informacyj i zapewniając jak najdogodniejsze warunki.

1) **Zlecenia giełdowe** i premje dla spekulacyj we wszystkich kombinacjach.
2) **Incasso kuponów**, tratów, przekazów itd.
3) **Informacje** co do lokowania kapitałów itp.
4) **Listowne** oraz **telegraficzne** zlecenia we wszelkich interesach zawodu **bankierskiego.** 1078 9—60

BAZAR Markiewicza
we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

Oprócz różnorodnych wyrobów krajowych utrzymuje na składzie i poleca **w wielkim wyborze**, świeżo zakupione na jesień i zimę

Materje wełniane i jedwabne
na suknie damskie

również materje do ubierania sukien, materje na płaszcze, do pokrycia futer damskich itp. 1004 2—0

Aksamity i ciężkie francuskie materje jedwabne czarne:
Armure, Satin double, Ottomane, Satin duchesse, Sicilienne, Cheviotý, Plusze, Hafty, Damaszy, Satin mervelleux itp.

Perkale i Szirtingi białe
po 16, 19, 22, 30 i 33 cnt. łokieć polski.
Bazar przyjmuje również zamówienia na suknie damskie i dostarcza w krótkim czasie.

Podpisany handel hurtowny rozsyła do wszystkich miejscowości w Austro-Węgrzech, pocztą za pobr. pocztow., w ładnych 5 kilowych koszykach, dobrze od zimna uchronione i zapakowane, w najlepszym gatunku: 1122 5—10

Pomarańcze (30—40 sztuk).
Cytryny (40—50 sztuk)
po 1·90 ct. koszyk.
Oclone i franco.
R. Maiti in Triest.

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
Mydło IXORA
ED. PINAUD
37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.
Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

Złota księga Szlachty Polskiej.
Piąty rocznik wyszedł z druku i został rozesłany abonentom.

Otwiera się przedpłata na Rocznik Szósty i uprasza się o tem wcześniejsze zgłoszenia rodzin, o ile dotąd Roczniki wychodzić będą już w październiku zamiast jak dotąd w grudniu.
Przedpłatę i zgłoszenia rodzin przyjmuje wyłącznie niżej podpisany autor.
Poznań 20. grudnia 1882.
Teodor Żychliński
1101 3—0 **Św. Marcin 43.**

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. BISENZ.
Preis 2 fl.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von 1015 7—0
MED. DR. BISENZ,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt. Gonzagagasse 7 (Rudolfsplatz). Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Ordination täglich von 11—4 Uhr.
Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet

---

Ważne dla wszystkich!

Najpierwszem zadaniem ojca rodziny, jakoteż i każdego członka społeczeństwa, jest troska o zdrowie tak swoje własne, jakoteż i tych, których opatrzność powierzyła jego pieczy. Zadanie to ułatwia w wysokim stopniu znany popularno-lekarski illustrowany podręcznik domowy **„Dra Alry metoda lecznicza."** Książka ta poucza w sposób dla każdego zrozumiały, jak niezbyt leczyć skutecznie największą część chorób ludzkich, lecz także jak ich unikać i zapobiegać im, wskazując zarazem najwłaściwsze ku temu środki, doświadczone w setkach tysięcy przypadków, a zalecające się tem, że są tanie i dla każdego przystępne, co w miejscowościach, gdzie brak lekarza i apteki, wielkiem jest dobrodziejstwem. Dostać można franco z księgarni **„Karl Gorischek**, k. k. Universitäts-Buchhandlung, Wien I, Stephansplatz 6", za nadesłaniem 75 kr. wa. w znaczkach pocztowych. 1047 3-7

PLASTER THAPSIA
LE PERDRIEL-REBOULLEAU
jedynie przyjęty w Szpitalach jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków przeciw KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU, DYCHAWICY, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc., etc.

THAPSIA
PARIS

Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdriel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych.
(poczwórnie zmniejszonych).
Skład we Lwowie w aptekach P. Mikolascha i Krzyżanowskiego.

W niedokrewności, bladaczce i w patologicznych wypadkach braku regularności, udziela skutecznej pomocy **specjalista chorób tajemniczych, praktyczny lekarz Medycyny, Chirurgji i Akuszerji**
JAN KURPIEL
przy ul. Wałowej pod l. 3., I-sze piętro.
Ordynuje od godziny 9. do 12. i od 2. do 6. 1017 4—0

Syrop Dr Zed
KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI

jest środkiem łagodzącym i uśmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokluszu, etc. przeciw kaszlom nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.
Paryż, ulica Drouot, 22 i 19
W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.

Włosy na głowie i brodzie, kolor naturalny
Dostawca *J. Król. Mości Królowej Anglii i wielu Dworów*
1 med. zł. - 3 med. sreb.
RÉPARATEUR
AU QUINQUINA
Przygot. przez F. CRUCQ'a, Dra-Chemika **PARYŻ**, 11, rue Trévise, 11, **PARYŻ** I u Ed. Pinaud
Jedyny wyrób który, nie będąc farbą, *przywraca włosom na głowie i brodzie stopniowo w miarę używania go, ich* kolor naturalny.
UŻYWA SIĘ BEZ ŻADNYCH INNYCH PREPARATOW
SPĘDZA ŁUPIEŻ
We wszystkich skład. perfum i fryzyerów

Odszczególniony pięcioma medalami zasługi i listem pochwalnym
za niezrównane środki
mianowicie:

ANTILENTTILIA
usuwa **piegi, opalenia słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. Cena 1 złr.

WODA FIJOŁKOWA
nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądzki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. Cena 1 złr.

MAGNOLINA
jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry,** t. j. czarne punkciki, które najczęściej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

WODA LILIJOWA
Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną.
Cena 1 złr. 50 ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie
nadaje twarzy prawdziwie naturalną cerę piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY
jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu, ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, a pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY
cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek po 70 ct., 1 złr. 20 ct i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY
cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, a twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i młodzieńczą.
Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON
włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. — **PILIPTON** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę.
Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN
najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

NIGRETINA.
Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr. 1001 4—0

JAN IHNATOWICZ,
magister farmacji i chemik sądowy.
we Lwowie, ulica Kopernika l. 3, w Krakowie, Sukiennice l. 20.

ZALICZKI,
daleko taniej niż wszędzie indziej, daje niżej podpisany dom bankowy na wszystkie kategorje papierów państwowych, losów, bankowych i kolejowych akcyj, jako też na listy zastawne banku austro-węgierskiego, wiedeńskiej kasy oszczędności i banku komunikacji (Verkehrsbank).

Przyjmuje się na sprzedaż klejnoty, tudzież przedmioty ze złota i srebra, bądź to w pojedyńczych kawałkach bądź w całych partjach, i płaci się za nie natychmiast prawie całą wartość.

Zlecenia giełdowe za odpowiedniem wynagrodzeniem w gotówce lub w efektach wykonywa się akuratnie po kursach oryginalnych.

Theodor Noderer & Comp.
1164 1—12 in Wien, Am Peter Nr. 7, I. Stock.

1021 5—0
Gumi i pęcherze rybie
najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie** tuzin po 2 złr. 50 cnt., **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka po złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie" **Alex. Mosé.** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro.

3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.
Rocznie sześć ciągnień:
15. lutego, 15. kwietnia, 15. czerwca, 15. sierpnia, 15. października i 15. grudnia.

Główna wygrana **50.000 złr.**

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 złr. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach, wszelkie wylosowane listy zastawne i losy pod najkorzystniejszemi warunkami eskontujemy. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 1019 6—0

SOKAL i LILIEN
ulica Hetmańska l 8.

Księgarnia i skład nut
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie
Poleca wielki wybór
Fortepianów, Pianin i Fisharmonii
tak z krajowych jak i zagranicznych fabryk i sprzedaje takowe pod nader **korzystnemi warunkami.** Oraz **wypożyczalnia** fortepianów po cenach najumiarkowańszych. 1194 1—4
Otrzymują również na składzie **Metronomy paryskie** z fabryki **Mältzla** z dzwonkami i bez dzwonków.

MAGAZYN NOWOŚCI
E. MACHAYSKIEGO
dawniej L. M. FEINTUCH & E. MACHAYSKI we Lwowie
plac Marjacki w gmachu Banku Hipotecznego vis-à-vis Hotelu Georg'a
poleca:

Wielki wybór najmodniejszych wachlarzy
po złr. 1, 2, 3 do najbogatszych.

KWIATY balowe francuskie
1193 1—5 po zniżonych cenach.

GORSETY francuskie po 5 i 6 złr.

Najmodniejsze okrycia balowe.

Pończochy francuskie fil d'ecose i jedwabne.

RĘKAWICZKI BALOWE
począwszy od złr. 1·30.

KAPELUSZE składane atłasowe
po złr. 10 i 11.

Perfumerja angielska i francuska.

CENNIK.
1003 4—0 2
HANDEL
Karola Bałłabana
WE LWOWIE

uskutecznia łaskawe zamówienia bezzwłocznie. Przy zamówieniu towarów za gotówkę lub zaliczkę w kwocie 50 złr. naraz, nie licząc opakowania, odstawia koleją do ostatniej stacji franko.

Czekolada.
Wiedeńska waniliowa . . . . 1·60
Jordana (z Bodenbach) . . . . 1·80
Sucharda (Schwajcarska) . . . 2·80
Kakau w proszku (bez oleju) w puszkach po ½ kil. . . —·35
Kakau w ziarnkach . . . . . 1·60

Cukierki.
Rocks & Drops . . . . 1·44
Miętowe . . . . 1·44
Hoffa słodowe pak. . . . . . —·10
„ „ w woreczk. 15 i 30 ct.
„ Ekstrakt słodowy słoik . 1·—
„ Piwo słodowe . . . . . —·60

Owoce smażone i kandyzow.
Cykata włoska smaż. miękka . . 2·—
Skórki pomarańczowe . . . . 1·60

Winogrona z Feslau w porze
codzień świeże.
Marony tyrolskie duże . . . —·40

Owoce południowe.
Rozenki Malaga deserowe . . 1·80
„ sułtańskie bez pestek —·88
„ duże z pestk. (Eleme) —·80
„ czarne zantyjskie . . —·56
Figi sułtańskie najprzed. . . 1·04
„ wieńcowe . . . . —·48
Daktyle aleksandryjskie . . . 1·04
„ marokańskie . . . . . 2·40
Migdały w łupach à la prences 2·50
„ słodkie (Baari) . . . 1·28
„ gorżkie . . . . 1·60
Orzechy sycylijskie okrągłe . —·64
„ tłuczone (ziarna) . . 1·20
„ amerykańskie okrągłe —·64
Śliwki węgierskie . . . . . —·48
„ obierane prunelki . . . 1·—

POWIDŁA
węgierskie wyśmienite. kilo 40 cnt.

Pomarańcze i cytryny.

Główny skład
Piwa ołomunieckiego
nagrodzone medalem zasługi na wystawie wiedeńskiej
dla Galicji i Bukowiny
w beczkach i flaszkach
u Eliasza Hertera
we Lwowie, ul. Kopernika l. 8.
1024 2—7

Świeży transport
najmodniejszych kwiatów paryskich do ubrań balowych
nadszedł do Magazynu Mód
pani Germaine Dupontrué
Modniarki z Paryża
7 Majerowska 7
1195 1—1 we Lwowie.
Ceny bardzo przystępne.

C. k. uprz. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY.
Wylosowane
listy hipoteczne i kupony
płatne 1. marca 1883 r.,
wypłaca już teraz główna kasa zakładu
we Lwowie,
za potrąceniem tylko 4% eskontu.
Lwów 15. stycznia 1883. 1186 2—0
(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcja.**

KWIZDY PŁYN GOŚĆCOWY
od wielu lat wypróbowany, znakomity środek przeciwko
gośćcowi, reumatyzmowi i cierpieniom nerwowym.

Marka ochronna.

Używać go można ze znakomitym skutkiem przeciw **zwichnięciu, sztywności muszkułów i żył, przekrwawieniu, zgnieceniu, nieczułości skóry,** dalej **na miejscowe kurcze** (kurcze w łydkach), **przeciw bolom nerwowym, obrzękłościom powstającym w skutek długotrwałych obandażowań, głównie także do wzmocnienia przed i po odbyciu wielkich wytężeń. po długich marszach i t. p.,** tudzież **w podeszłym wieku na osłabienie.**

Prawdziwy dostać można w następujących składach:

We Lwowie en gross u aptekarzy Piotra Mikolascha, en detail u p. Kalikst Krzyżanowskiego apt., J. Beisera apt., J. Piepesa apt., Z. Ruckera apt., A. Sklepińskiego apt. i H. Blumenfelda apt.; w Krakowie en gross u p. M. Jawornickiego, en detail u aptekarzy Markiewicza, Redyka, A. Siedleckiego, F. Sobierajskiego, C. Wiśniewskiego; w Bełzie u apt. A. Grossa; w Brodach u aptekarzy J. Inlendera, Ed. Liszka, M. Kulaka i K. B. Witosławskiego; w Brzeżanach u aptekarzy Dembińskiego i J. Hausberga; w Fzysztaku u apt. Haniewskiego; w Husiatynie u apt. Witolda Czerskiego; w Jarosławiu u apt. W. Rohma; w Jaśle u Steinhausa; w Jaworowie u apt. W. Lachowicza; w Kołomyi u aptekarzy Edw. Stenzla i W. Sidorowicza; w Nowym Sączu u apt. Filipeka; w Przemyślu u apt. L. Nahlika; w Rzeszowie u apt. J. Scheittera & Comp.; w Samborze u apt. A. Aleksiewicza; w Sędziszowie u apt. J. Mizerskiego; w Stanisławowie u aptekarzy A. Amirowicza, Alb. Beila i J. Macury; w Stryju u apt. J. Zagórskiego; w Sądowej Wiszni u apt. W. Włodzimirskiego; w Starem Mieście u apt. Adalb. Palucha; w Tarnopolu u aptekarzy F. Jamrógiewicza i H. Kahane; w Tarnowie u aptekarzy L. Chodackiego, E. Ranka, E. Rieda, F. Wielogórskiego i W. Müldnera & Comp.; w Ulanowie u apt. D. J. Wrońskiego; w Żółkwi u apt. A. Dadleca; w Żydaczowie u apt. M. Bardacha; w Żurawnie u apt. J. L. Tomaszewskiego.

Główny skład u Franciszka Jana Kwizdy,
c. k. nadwornego dostawcy i właściciela apteki obwodowej w Korneuburgu.
Cena flaszki 1 złr. w. a.

Prócz tych składów we wszystkich znaczniejszych aptekach austro-węgierskiej monarchji, które od czasu do czasu bywają ogłaszane dziennikami.

Do łaskawego uwzględnienia. Przy zakupnie tego preparatu upraszamy zwracać uwagę P. T. Publiczności, ażeby zawsze **„Kwizdy płynu gośćcowego"**, każda flaszka, jakoteż karton zaopatrzony był obok umieszczoną marką ochronną. 1051 2—0

Peptonowe złr. 1·50. Rumbarbarowe złr. 1·50.
Chinowe złr. 1·50. Chinowo-żelaziste złr. 1·50 Pepsinowe złr. 1·50
Koniak złr. 1·50. Malaga złr. 1·20. Tokaj złr. 2·50. Hiszpańskie 1 złr.

Dra Karola Mikolascha
Hiszpańskie
Wina lecznicze
chinowe, chinowo-żelaziste, pepsynowe, peptonowe i rumbarbarowe, tudzież
Koniak i wina dla chorych i rekonwalescentów
jedynie odznaczone zostały świadectwami najsławniejszych profesorów i lekarzy w Wiedniu, w Krakowie, Lwowie i Czerniowcach:
Dra Brauna, Lorinsera, Draschego, Spaetha, Korczyńskiego, Jakubowskiego, Biesiadeckiego, Widmana, Sawickiego, Ziembickiego, Weigla, Wolana, Strzeleckiego, Stockloeta, Załozieckiego i t. d. 1071 5—0
Skład główny w aptece pod „Gwiazdą"
Piotra Mikolascha we Lwowie,
W Krakowie w apt. p. F. Gralewskiego.
W Czerniowcach w aptece p. F. Krzyżanowskiego.
Skład główny dla Monarchii Austro-Węgierskiej i dla państw ościennych u
Wilh. Maagera w Wiedniu, Neumarkt 3.
Wszystkie apteki renomowane utrzymują skład powyższych win leczniczych.
Wystrzegać się naśladowań!

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.
I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.